KOCHAIĄCY SIĘ
W NIESZCZĘSCIA ROZNE WPROWADZONY,
NAKONIEC
SZCZĘSLIWY
CZŁOWIEK
PRZETŁOMACZONY
Z NIEMIECKIEGO NA POLSKI IĘZYK

Prez Iednego dawniey długo bawiącego się w Polszczey do niey przychylnego Niemca.

w WARSZAWIE.
u P. DUFOUR,
DRUKARZA I. K. MCI.
M. DCC. LXVIII.



KOCHAIĄCY SIĘ
CZŁOWIEK

KSIĘGA I.

WIelkość ukontentowania naſzego, z zakończonego pomyślnie zamyſłu była więcey iak wielką, każdy z nas albowiem rożniącą iednę od drugiey, cieſzenia ſię miał przyczynę. Ociec pełen nadziei oglądania w krotce Syna, ktorego mniema-

iąc bydź umarłym, niemogł ſobie nigdy obiecywać, że go kiedyżkolwiek widzieć będzie: Ja, ktoremu kochana nie przecząc imienia obroniciela ſwego Karolina, naymiley owſzem dzieło te ſztuce mey przypiſuiąc, tyſiączne daie pocałowania Karolina, ktora nadſpodziewanie wyrwana z niewoli, ſłodkiey zażywała wolności. Przypominany tylko podczas los Oyca w rozbiciu ſię okrętu, przynoſił iey ſmutek, ale przecież y w tym prace me y mowienia nieſpokoyne koiły myśli.

Wyznaczone po odbytey drodze ſpoczynku mieyſce było M. gdzie ſzczęśliwie przybyliśmy. Zabrani zaraz przeſzłego Imć Pana Achmet niewolnicy wſzyſcy, byli udarowani wolnością, przedany Okręt, a prawdziwi z nami znayduiący ſię Turcy, hoynie na powrot do Algryi obdarzeni pieniędzmi. Tych podziwienie, z opowiedzianego ſamotnego ich nazad powrotu pochodzące było nad naturalne; lecz ſzczodrobliwość powroconego w te ſtrony Imć Pana Dorſen, doſkonale ich zaſpokoić potrafiła.

Przypadkiem zdarzyło ſię, iżeśmy w tymże ſamym domu naięli ſtancyą, w ktorym ia przed fatalnym wyiazdem do Algryi mieſzkał był. Poznany zatym od Goſpodarza, kiedym mu miane opowiedał awanturę, tak ſię ten zapomniał ſłuchaiąc, że długą w cichym milczeniu przebywſzy chwilę, nie rychło dopiero rzekł do mnie. Nie wiadomo tu wcale było, gdzieś tak raptownie podział ſię W. Pan, a gdy po rożnych wypytywaniach naymnieyſzey powziąć o W. Panu nie mogłem wiadomości, gdzie ſię obracaſz, czyli żyieſz, czyli nie, zoſtawione zapieczętowawſzy wziąłem do ſchowania rzeczy. Jakoż w iſtocie ſamey, znalazłem te w całości, w naylepſzym ułożone porządku; za co poczciwemu temu człeku, oświadczyłem wdzięczność z podziękowaniem.

Rożnych wyſzłych iuż z mody ſukien, maiąc my z Algryi doſtatek, nadrobiliśmy przezornością, w przody niżeliśmy na ląd wyſiedli, na rozmaite z Turkami mieniać ſię towary. Tutay

zaś wſzyſtkie nowe robić kazaliśmy, iżby w publiczne w Mieście będące uczęſzczać mogliśmy kompanie.

Zupełnie więc oporządziwſzy ſię naypierwey naywinnieyſzą ſądziłem Imć Panu Forch oddać wizytę, prezentuiąc mu nieznaiomego tutay Imć Pana Dorſen ieſzcze, tudzieſz y innym, ktorych przyiaźń y znaiomość pozyſkać dla tego było moią pracą. Przyięty był bez zawodu chęci ten wſzędzie ze wſzelką ludzkością, ile tam prowadzony, kędy znaioma podchlebiała żądaniom grzeczność. Nieoſzacowany moy łaſkawca Goſpodarz domu, był bardzo ciekawym wiedzieć przyczynę mego tak nagłego z tąd wyiazdu; y dalſzych znieſionych przypadkow. Te opowiedziane przezemnie, nie tylko mu podziwienie, ale też y radość (z ſzczęśliwego z tylu niebeſpieczeńſtw wyiścia) przyniosły.

Nadmienione w wyliczeniu trafunkow Karoliny uſłyſzawſzy imię, ażeby Corkę iego z nią poznać nayuſilniey upraſzał, miał tę iedynaczkę, ktorą wychowanie naylepſze, y naypięknieyſze

cnoty nierownie więcey iak piękność zdobiły: przed kilką latami bowiem w wdowim będąc ſtanie, zakrzątał ſię naymocniey tey edukacyą. Przymuſzeni ſpoznionym do odchodu czaſem, zaproſzeni na drugi dzień na obiad zoſtaliśmy.

Ucieſzyłem Karolinę (donieſieniem o ułożoney corki Jmc Pana Forch znią społeczności) niewypowiedzianie, zaproſzenie na nadchodzący obiad tym milſzym iey było, im bliżſzą wyſtawiało zręczność poznania przyſzłey przyiaciołki ſwoiey.

Nazaiutrz za zbliżoną ſię obiadową porą poiechaliśmy wſzyſcy razem do Jmc Pana Forch, ktory tak nas iako y Karolinę przyiacielſką przyiąwſzy, poprowadził proſto do Sali, bo też wcale co na ſam czas zwykłego przybyliśmy obiadowania. Lecz o! Boże! iakżem ſię przeląkł, poſtrzekłſzy w ſamym weyściu znayduiącego ſię tam Guſſen, w momencie tym zdumienia, zdało mi ſię prawie że krew we mnie ścieła ſię, ale kiedy przyſtoyność wymagała tego

aby czucia te ukryć ieszcze; oddałem wszystkim winny przywitania ukłon, niedaiąc naymnieyszey pomięszania poznaki. Postrzegłem rownie że y on boiaźń z podziwieniem złączoną nieokryślenie taić przymuszał się. Na ktorego gdy często rzucałem oczy, zbliżywszy się ten do mnie ciągnie nie pomiarkowanie za suknią, wolniuteńkim a tym naypokornieyszym upraszaiąc mię głosem; ażebym sprawiedliwy moy żal do niego, do poty wstrzymał dopoki on mi ważnego coś nie opowie, z przydatkiem, abym mu iutro rano zaraz przyiść do siebie pozwolił. Tak wielką do zdraycy tego maiąc nienawiść, przecież nieodmowiłem natarczywym proźbom iego. Odszedł potym ochłodłszy w strachu wesoły do znayduiących się w kompanii, od ktorych właśnie uszanowany nowey nabawił mię ciekawości: zaspokoił tę ieden blisko mię będący (zapytany ktoby to był) opowiedzeniem swoim, iż to iest człowiek urodzenia szlachetnego, zowiący się Jmc Pan H: a w krotce z Corką Jmc Pana Forch że-

nić się maiący. Pomyśliłem w punkcie, oho, o toż nowy zdradziectwa sposob, niemogąc się dostatecznie wykrętnym sztukom y nieludzkiey iakieyścić niewstydliwości iego wydziwić.

Daiący obiad Gospodarz, troskał się bardzo niedobrym humorem moim, ktorego przyczynę uwalniaiąc się od liczby pytań, złożyłem na przypadłą słabość, ta zatym przyspieszyła ranniey-sze iak zawzdy od stołu wstanie. Jak prędko więc edukacya wyiść mi pozwalała, pożegnawszy całą kompanią poiechałem do domu; Jmc Pan Forch, Dorsen y Karolina w krotce za mną przybiegli, przelęknieni czyli skarżenie się u stołu, nie iest znacznieyszą chorobą. Upewnienie atoli iż ta nic nie znaczy, odebrało im niespokoyność ich w tey mierze. Skromność jakaś niepowiedzenia przypadku z Gussen, Karolinie y Jmc Panu Dorsen z kąd mi się wzięła, wiedzieć sam nie mogę. Ci zaś wrożąc sobie chęc moię samotnego zostania, pożegnawszy się odeszli.

Otoż dopiero otworzyła ſię mianych z Guſſen przypadkow rozmyślania pora, niepodobieńſtwo prawie było iżby człowiek po tylu popełnionych niecnotach wſtyd śmiałością pokrywaiąc z tak weſołą w ſpołeczeńſtwie mogł ſię był znaydować twarzą, dziwno przytym, że iego zdradziectwa tak daleko poſtąpiły, iż nawet ludzi w przezorność bogatych oſzukać były już w ſtanie; cieſzyło niepomału także, iż w ſam raz przybyłem przeſzkodzenia temu zdraycy mianego mieć z corką Jmc Pana Forch weſela, na iak wiele albowiem nieſzczęść ta niewinna offiara w doyściu (uchoway Boże) tego związku wyſtawioną niebyłaby była.

Imc Pan Dorſen y ten niepoczciwiec Guſſen niepoznawſzy ieden drugiego iedli z ſobą obiad, acz przed niedawnym czaſem obydwa. O oſobę moią targowali ſię; ieden nieprawnie zaprzedaiąc, a drugi nie ſłuſznie kupuiąc.

Punktualnie na przyrzeczony nazaiutrz ſtawił ſię czas Guſſen, w momencie zobaczenia go, mrowie po mnie prze-

ſzło, ktore nie co innego tylko że z iakiegoś wewnętrznego przeczuwania początek ſwoy wzięło.

Skoro ten zobaczył mię ſamego upokorzył ſię doſyć, gdy padłſzy iak długi do nog, proſił o przepuſzczenie uczynionego obrażenia; ſkładaiąc całą na Imć Pana H. winę, ktory obelgę odmowienia związku Małżeńſkiego z Sioſtrą iego, wziąwſzy za cel zachęcenia do takowego uczynku, tak dobrze umiał wbić mu punkt honoru w głowę, iż on za naypotrzebnieyſzą rzecz oſądził u ſiebie, nayokrutnieyſzey za to chwycenia ſię zemſty. Boleie nad tym (ciągnie daley) ſerce iego teraz, pełne pragnienia, aby podana okazya uczynienia uſługi iakiey polepſzyła krok popełniony, y przekonała, iż ieżeli zgrzeſzył iak człowiek, poprawia ſię iak dobry. Wzruſzaiące ułożenie, y ten niby żal nayſzczerſzy zaſiliwſzy toczącemi ſię po licach ſwych łzami, tak mię zmiękczył, że namyśliłem ſię na oſtatek darować mu urazę. W iſtocie ſamey że wykonana złość, bez przykładu prawie

była, lecz mowiło za nim z drugiey ſtrony, przywrocenie mi Karoliny, zyſkanie przyiaźni Imć Pana Dorſen, na ktorego pomocy przyſzłe umacniać mogłem ſzczęście, czego nigdy bym był pewnie bez poprzedzenia zdradziectwa tego nie doſtąpił, a przeto tym więcey znaydowałem przyczyn nieodmawiania żądaniom, kiedy oprocz tego za nieodbitą przedſięwziąłem ſobie maxymę, ſtarać ſię podług możności, umnieyſzać liczbę nieprzyiacioł; powiękſzać zaś przyiacioł. Odpuściłem tedy winę z kondycyą ſzczegulnie ażeby on odmienionym imieniem, y przywłaſzczonym Tytułem niezdradził Imć Pana Forch, a zatym y niemyślił więcey o ożenieniu ſię z Corką iego: czym tylem go zaſmucił, ilem go powolnością pierwſzą ucieſzył. Odpowiedział on mi rożnie na ten punkt oſtatni, z tym wſzyſtkim iednakże poznawſzy w tym nieodmienną myśl moią, przyrzekł dopełnić wolą, z przyłączoną proźbą, abym przynaymniey nic przed Imć Panem Forch nie wſpominał o nim. On

ſam albowiem zwolna przeſtawać będzie uczęſzczać do domu, y bez odkrycia ſtanu właſnego rozeyść ſię mogą umowy weſelne; przydał także iżby Karolina z Imć Panem Dorſen nie wiedzieli o tym, gdyżby to nic innego tylko wſtyd iego powiękſzyło. Ochocze na to przyſtanie ſciągneło od niego niezliczone dzięki z wdzięcznością za wyświadczone łaſkę, ktorą ow w naywyżſzych pokazać ſtarał ſię wyrazach: mowiąc mimo to, że ſzacunku niemaiącego przyiaciela imienia wziąść na ſiebie śmiałości nie ma, każda atoli zręczność, wymierzać iego dla mnie będzie attencyą. Za co wzaiemnie podziękowawſzy pożegnaliśmy ſię.

Niezmiernie potym ucieſzony zoſtałem; pierwſza, żem głownego y zapamiętałego w zemſcie ukoił nieprzyiaciela, druga czuiąc wewnętrzną radość, rodzącą ſię z pokrycia nieſłychaną dobrocią tak wielkiego przeſtępſtwa, ktorym mniemałem go oſobliwſzym dla ſiebie uiąć ſpoſobem; winſzowałem nakoniec ſamemu ſobie takiey powolności,

y rzadkiego, ktorenem pośiadał, charakteru.

Przed ſamą obiadowania porą odſzedłſzy Guſſen odemnie, nabawił wſzyſtkich ciekawości wiedzenia o materyi potaiemnego naſzego rozmawiania ſię. Dotrzymuiąc ia danego niewydania go ſłowa, przymuſzony byłem do zkomponowania baieczki; tey natężone zmyślenie znać że ſię udało, kiedy y ciekawość zaſpokoiło, y rzetelności moiey nienadwerężyło.

Zoſtała mi ſię ieſzcze iedna, ale nayciężſza troſka ukrywania ile możności bytności mey tutay przed Imć Panią Merwal: znałem bowiem iey ſkłonność dla ſiebie; dla niedania tedy naymnieyſzego Karolinie podeyrzenia pozoru, troſkliwie tey kompanii gdzieby ſię ona znaydowała ſtrzedz ſię przedſięwziąłem. Ograniczyłem przeto odwiedzania moie, nieoddaiąc ich nakoniec innemu tylko Imć Panu Forch y niektorym poduſałym bardzo przyiaciołom. Lecz mało co zyſkała przezorność, gdy ta nie tylko że o moiey do-

wiedziała się przytomności, ale też y o wszystkich okolicznościach.

Dnia iednego będący w myśli poyścia do Imć Pana Forch, co tylko wychodzić chciałem z domu, wchodzi ktoś do pokoiu oddaiąc mi ten Billet.

„Długi iuż czas mii», iak się tu WPan bawisz, nieuczyniwszy mi ani razu honoru oddania wizyty y zapytania iak się też masz dobra przyiaciołko. Przyidź W. Pan dzisiay dla usprawiedliwienia się, oczekuię go po obiedzie z upragnieniem.

Merwal.

Niespodziewane to pismo nowe mi sprowadziło zatrudnienie, oddawca nalegał o odpowiedź, a ia sam nie wiedziałem co mam odpisać. Pierwey myśl powzięta oddawać iey wyraźnie odradzała wizytę, ale prawa grzeczności do tey koniecznie skłaniały iak prędko dłużey imienia swego ukryć nie mogłem, słowem odpisałem, iż wykonać rozkaz biorę sobie za obowiązek. Na-

zaiutrz piſzę powtore, że nagłą złożony ſłabością nie mogłem wczoray bydź u niey, y tać to ieſt co mi y dziś dopełnić powinności niedozwala. Sądziłem wcale drugim Biletem zaſpokoić żądania; nic atoli niedokazałem tego, chociaż zmyślona wymowka doſyć ważną bydź zdawała ſię. Zaſtanow ſię każdy czytaiąc do iakiego ſzaleńſtwa zamocne przyprowadzać zwykło kochanie, ktore w właſnych rozumem nie ieſt trzymane granicach. Oto ieſt tu uwagi godny dla tych przykład.

Wieczora iednego na powracaiącego z komedyi do domu przez ciaſną nie daleko iuż od kamienicy moiey leżącą ulicę, napadli z nienacka maſzkowane oſoby, te zręczną ſwą ukradłſzy mi przytomność raptownością, tym łatwiey broń odebrać, y poprowadzić do ſtoiącey na końcu ulicy karety mogły; z tych ieden zawiązawſzy mi oczy ſiadł do poiazdu ze mną. Naywiękſzym pędem rożne Miaſta przeieżdżaiąc części, ani iednego od Aſſyſtenta uſłyſzeć nie mogłem ſłowa: zatrzymawſzy ſię po-

tym, przecież, wysiadł ten, y wziąwszy mię pod rękę wprowadził do Domu iakiegoś, gdzie nie małą schodow przeszedłszy liczbę, wszedłem do pokoiu, w ktorym odwiązał mi oczy, surowie na to mieysce nakazuiąc milczenie; ciemność w izbie, nieoświeciła zalęknionego bynaymniey, co się to dzieie, y na ktorym iestem ia mieyscu. Niepospolita co raz bardziey wzrastała boiaźń, tysiącznemi zamąconą trwożąc głowę myślami; między innemi, wpada y wątpliwość o rzetelności Gussen, a ta na pierwszym wstępie w stanie była przyprowadzenia mię o rozpacz. Wcale co przypuszczone to wystawienie sobie, osiodłało myśli silące się, aż drzwi otwieraiącą y ze świecą w ręku wchodzącą postrzegłem Imć Panią Merwal; zmnieyszył ten szczęśliwy moment trwożliwość, upewniaiąc nieiakoś, iż nie w tych drapieżnych Gussena znayduię się rękach; spoyrzenie zaś wchodzącey nie było podobnym do przynoszenia okrutnego wyroku śmierci. W nocny swoy stroy ubrana, w istocie sa-

mey powabnieyſzą iak powſzechnie była; co ona znaiąc, zaczęła ſię z wdzię-kiem z początku wymawiać z uczynioney gwałtowności: te albowiem ſkoro popełnione dla pozyſkania przytomności moiey, nie mogą bydź ni wyſtępnemi, ni też wielkiemi, raczey przekonywaiąc o nieodmiennie przywiązanym ſercu iey, w nadgrodę wzaiemną odnieść powinny miłość. Odetchnąłem dopiero w boiaźni, pomiarkowawſzy iż nie zemſty ale kochania obawiać ſię należy. Rzekłem więc iż mowić nie mogę oſłabiony z przeſtrachu będąc, kſztałtnie udana wymowka zaſtanowiła cożkolwiek paſſyami zaślepioną, dodała przyczynie wagi; uſiąść przeto koło ſiebie proſiła. Po krotkim milczeniu zaczyna nieſtetyż znowu: o moim naymocnieyſzym kochaniu nieieſteśże W. Pan ieſzcze przeświadczony zupełnie? ale dla dowiedzienia iak wiele nie ludzka iego że tak rzekę piękność ma mocy nademną, powiem iaśniey, że iey w hołd oddać pragnę zaprzyſiężenie ſolenne, oſtatnie we-

wnę-

wnętrznych miłości świadectwa, wiecznego dotrzymania W. Panu przyiaźni z wiernością, co pewnie że mu do dziś dnia niewiadomym było. Nie poznaieſzże W. Pan z tey rezolucyi, a co więcey z prędkiego iey wykonywania mocy kochania mego? przygotowania wſzyſtkie ſą porobione do przyprowadzenia do ſkutku tak ſłodki zamyſł choćby tey godziny zaraz; ſprowadzony Xiądz odemnie dla dania ślubu czeka, poydźże, poydź moy kochanku, zażywać wyznaczonego dla ciebie ſzczęścia, a nieociągay ſię dłużey.

O Nieba! coż za propozycya! iaż mam Karolinę porzucić, dla uczynienia rozwiozłey tey Pani offiary z ſiebie? ktorey poſtępowania ſpoſob, oprocz Karoliny uſtawnie byłby mi obrzydłym? na bok zatym odrzuciwſzy oboiętność, proſtey na to mieyſce użyłem ſzczerości; ukryte bez ogrodki myśl moią y naykardynalnieyſzą wynurzaiąc przyczynę przeſzkadzaiącą wſzelkiemi ſiłami zezwoleniu memu na to. Zywemi nayprzod odmalować ſtarałem ſię ſło-

wy ſłodycz poprzedzonego kochania, z wyrazem podchlebnym nawet, że gdyby pierwſzeńſtwo prawa tamtey nad ſercem moim, nie obowięzywało do przyzwoitey charakteru ſtałości, pewniebym te chętnie (przekonany o iey) na dowod mianey W. Pani oddał wdzięczności: inny ia ſobie w głowie wyſtawiłem ſkutek grzecznego tego odpowiedzenia, a niżeli te znacznie omyliwſzy ſię odebrało. Otworzyło ſię na tych miaſt zaraz ſrogości iey mieyſce, odnowiła ſię we mnie oſtygła powtore boiaźń, zaiſkrzone rozgniewaney oczy, w każdym przeciw mnie wymowionym ſłowie, nieſprawiedliwą wſpominaiąc zapienionemi uſtami wzgardę, wnoſić ſobie kazały, w miarę iey czucia y licznych odgrażań śmierć nayſtraſznieyſzą, w momęcie iednakże paſſuiąca ſię miłość z złością otrzymawſzy zwycięſtwo, na przemiany raz przymilenie proſić, drugi raz ſurowie grozić poczeła, krotko mowiąc, nieporownane ſzaleńſtwo rozmaitych chwytało ſię śrzodkow, na wzruſzenie mię acz iednym;

wnoſząc ſobie ieżelim miętki to proźba, ieżelim boiaźliwy to groźba poradzi. Oſzukane przecież w obydwoch mniemaniach, nic wſkurać nie mogło. Nadto mile ſercu memu panowała Karolina, nie żeby tey tak łatwo wypowiedzieć mogłem był poddańſtwo. Wiſząca zaś nademną zemſta, w przypadku zaciętego Imć Pani Merwal ſprzeciwiania ſię, doradzała raczey wziąść przed ſię drogę powolności, ukazuiącą nadzieie iakieś poradzenia ſobie w tym intereſſie. Poſłuſzny przeto w takim razie lada inſtynktowi, gdzie rozum gwałtowi uſtępuie prymu, upraſzałem o odłożenie do dni kilku proiektu tego, abym kilkudziennym niewidzeniem przezwyciężony zapomniał o Karolinie, na ten czas może że zdolnieyſzym do przyięcia ofiarowanego znaydę ſię ſzczęścia, y że zażywać wielkości iego namyślę ſię.

Wymyślony wybieg ſpodziewanego nie przynioſł zyſku, głembiey ona w przyczynę iego wglądaiąc mocniey gniew ſwoy zaoſtrzyła niż zawzdy,

wſzyſtkie moie prace y ſtarania nieſpoſobnemi zrobiwſzy do uſpokoienia nawałności burzącego ſię; porwała ſwicę, y raptownie wybiegłſzy ſamego mnie zoſtawiła. Chwile potym, weſzło dwie Maſzkowane oſoby, y ſpoſobem pierwſzemu podobnym zawiązawſzy oczy, iść mi za ſobą kazały. Slepe dopełniaiąc poſłuſzeńſtwo niemaiący ſiły, cieſzyłem ſię przynaymniey ſądząc, a czy nie na te zkąd, porwali, zaprowadzą mieyſce, ale mię zprowadziwſzy na doł do czekaiącey iuż na to wſadzili karety, ieden z nich ſiadłſzy koło mnie przeraźliwym, iedź, zawołał głoſem. Do dziś dnia dociec nie mogę, po co my po mieście tak długo, nieieździli, bo właſciwiey nazwę, latali, y za co tak poźno z niego wyiechali. Zaſtanowiła ſię cożkolwiek kareta, pytam ſię więc nie miłego aſſyſtenta gdzie odprawiamy podróż? y czyli rychło z niey powrociemy ſię? uſłyſzałem miaſto odpowiedzi nakaz, ciſzy bądź, ieźli nieſzczęście twoie gorſzym oglądać niechceſz. Srogość mowiącego w iſtocie że mi odięła mowę, zale-

dwo czuć pozwalaiąc iż znowu zaczętą kończyliśmy drogę.

Domyślanie śię po turkocie poiazdu, żeśmy nie w Mieście ale na polu mimo pomięszanie tak mocne przelęknionemu, wyobrażało przecież osobliwsze przeznaczenie iakieś. Po kilkakroć ponawiane bez odpowiedzi zostaiąc okrutnik pytania, ustawicznie na powożącego krzyczał, daley, daley. Po cało nocney ieździe z świtem rowno ledwie staneliśmy: rozkazał mi przewodnik grzeczniey trochę wysiąść, a do wyznaczonego przyprowadziwszy pokoiu, przywrocił światło odwiązawszy oczy. Tu wyprowadzony nieco z zachwycenia zostałem. iaśniey co śię dzieie widząc. Miałem właśnie pięknie umeblowany pokoy, przeprowadzaiący mię także zdiąwszy maszkę z twarzy a znacznie ton początkowego zmieniwszy postempowania cieszył rozmaicie upraszaiąc, abym czego żywnie zechcę podufale rozkazać raczył, a na niczym zbywać mi nie będzie. To donioslszy wyszedł, na żadnę z moich nieodpo-

wiedziawſzy pytań, y drzwi na klucz za ſobą zamknął.

Rozpatrzywſzy ſię lepiey, na trzecim Domu tego znalazłem ſię bydź piętrze, co do proſpektu należy, ten naypięknieyſzy, co do wygod te nayobfitſze odbierałem, procz że niewolą, nie pewność wypaść maiącego loſu, rozpacz z boiaznią naybliżſze społeczeńſtwą miałem towarzyſzki. Przeplatałem te częſto pracuiącemi myślami, iakby troſzczącą ſię o zniknienie moie ukoić można było Karolinę? a ile razy nad tym zamyśliłem ſię, nie podobieńſtwo dopięcia znalazłszy, podwoiłem ſzczegulnie kłopot, liczne przeklęctwa y narzekania na wyuzdane y ſzalone Imć Pani Merwal wywoływaiąc kochanie, ktorym mię ta na tyle wyſtawiła utrapień cioſow. Prożno ſiląc ſię nad ſpoſobem wyiścia mego rozum, zdać ſię nakoniec na ſame Niebios wyroki muſiał, oddaiąc uwolnienie ſwoie lepſzemu (a czy kiedy nie przyidzie) Imć Pani Merwal rozſądkowi.

Wpadło mi na myśl ieſzcze, ſtarać

ſię uſilnie przeciągnąć na ſwoię ſtronę, obietnicami hoyney mu dania zapłaty za to, uſługuiącego człeka, ieżeli Imć Panu Dorſen y Karolinie mieyſce obwieści więzienia. Wierny iednakże Pani ſwey ow ſługa, ani natarczywym przyrzeczenia proźbom, ani powſzechną nad ludźmi władzę maiącym pieniędzom zwykłey nieuczyniwſzy ſłabości, rzetelnie odmowił, iż ſię to ſtać nie może. Dobranie za tym Imć Pani Merwal do ſtrzeżenia mnie naywiernieyſzego z ſłużących y oſtatni, a ten iedyny ratowania ſię mego zepſowało ſpoſob. Co ſię zaś uſługi tycze, z nayoſobliwſzym pełniąc tę uczczeniem, wſzyſtkiego mi com pragnął doſtarczał.

Dziwiłem ſię nie mało, że innego do uſługi przemieniaiącym ſię zwyczaiem niedoſtawałem człeka, nad tego iednego. Wnoſiłem ztąd łatwo, iż to fawoŕyt iey bydź muſiał, ktorego pewność nie raz iuż doświadczoną y wyprobowaną była. Niewymownie piękne z pokoiu wyirzenie na ogrod, nayczęściey na rozrywanie zgryzoty zażywa-

nym odemnie było: Ten niedość wſpaniały, ale też y w naylepſzym utrzymywany porządku będąc, nigdy przecież nikogo iakby przyzwoitość wyciągała, nie miał z przechodzących ſię, ni z zażywaiących piękności iego.

Sprzykrzywſzy ſobie razu iednego prożnowanie, upraſzałem ſłużącego o kſiąſzki iakie, tych mi doſtatek przynioſł; między innemi naywięcey Klewelanda polubiłem. O! nadnaturalnie radem był tey kompanii, rownie okrutne iako y dziwne przypadki iego, a potym kſztałt wywodzenia z nich nauk nieopiſanie podobał mi ſię. Wſzakżem y ia iuż rozmaitych także od nieſzczęść doznawał pociſkow, z nim atoli żadniuteńkiego zrownać nie mogłem. Lecz gdyby mi naſtąpić maiące znaiomemi były, kto wi czylibym był tamtych nie przeważył memi.

„Kilka dni w ſamotności pożytkuiącemu z czytania, wchodzący Lokay tę niżey wyrażone oddaie kartkę.

Wytrzymane Karoliny niewidzenie, nie przełamałoż ieſzcze zaciętości W.

Pana? namyślay się upraszam, albo mię kochać, albo momentalnie tracącey cierpliwość zemsty bydź łupem: ktorey gdyby ci wielkość wiadomą była, nad samym iey pewnie zadrzećbyś musiał wspomnieniem. Powtarzam prozbę ieszcze, namyślay się W. Pan, a donoś iako nayprędzey swoią teraźnieyszą wolą.

Merwal.

Ah okrutnico! do iakiegoż stopnia nieszczęście moie pomknąć usiłuiesz! Jaż to mam o Karolinie zapomnieć? o Karolinie ktorą nayszczerzey kocham? nie, nigdy twoie pogrożki dostarczaiącemi nie są, na odebranie tego co tamtey iest własnością. Ah nieludzka Tyranko! zapamiętałą twą nasycaiąc dzikość, raczey się na cel prześladowań iey wystawić wolę, niżeli święcie zaprzysiężoną Karolinie zgwałcić kiedyżkolwiek wierność.

W burzącey się więc złości, zuchwałą słu-

żącemu odpowiedź dałem Donieś swey Pani krotko, iż nietylko iey odkazywania się, ale też naysromotnieysze niech sobie będą iakie chcą wymyślane męczeństwa, naymniey mię zmienić nie potrafią.

Ale ochłonąwszy w gniewie, mocniey stan w ktorey aktualnie byłem roztrząsać począłem. Zycie moie w ręku iedney wzgardzoney baby, tey zapalczywość y zemsta, zawsze hardzie odemnie dawanemi odpowiedaniami, na nowo podpalana będąc, osobliwszego iakiegoś oczekiwać kazała wyroku. Przecięte do wydarcia mię z tey toni drogi wszystkie, iakże naygorszych obawiać mi się nie miały kazać rzeczy? cieszyło ten smutek iedynie, przypominane Karoliny, y co do życia iey, y co do wierności z mey strony beśpieczeństwo zupełne, a chociaż oddalenie się, przypadek ten, y znanie boleści iey z niewiedzenia gdziem się podział, nie zwyczaynie mię gryzły, pierwsze iednakże wzmiankowane dwa pociechy źrzodła, z nośnieyszemi ostatnie czyni-

ły. Lecz iakżem się omylił przebog! środek krorego się chwyciła Merwal, na zachwianie ſtateczności moiey, był wybrany z liczby nayokrutnieyſzych w świecie. Poprzedzaią opiſanie punktu tego hoynie płynące łzy, z oczu przechodzi mrowie po całym ciele na na ſamo nieludzkiego takowego poſtempku wſpomnienie.

Spokoynie kilkodniowy czas ztrawiłem znowu na czytaniu kſiążek, y nie pamiętam wcale, iżby co ważnego przytrafić się miało. Aż poranku iednego wpada ſłużący do pokoiu, przybycie Imć Pani Merwal obwieſzczaiąc; zaledwo ten mowić zkończył, wchodziła ſama. Prętkie tey weyście, łatwo poznać dawało pomięſzanie y nieſpokoyność, kiedy te dość iaśnie biegaiące po wſzyſtkich kontach właſne iey wyświadczały oczy. Nie zbłądzę podobno domyślaiąc się, że ie ſprawiała wątpliwość z przeſzłego ſkutku wnoſząca przyſzły.

Przerwała nakoniec roztargnienie, ſwoie do ſzaleńſtwa bardzo podo-

bne, nagłym przemowieniem, zmartwiła przeto mniemaiącego, że przecież ta nie żądana milczeniem odbędzie ſię wizyta. „Sądzę iż nadſzedł ten upragniony czas dla mnie, w ktorym nienawiść, wzgardę, upor y zaciętość iego, ſama poniżywſzy ſprawiedliwość, poznana od niego, da mi uſłyſzeć głos wolny a ſłodki, wypracowany w prawdzie, lecz za to ſzacunku nie maiący wzaiemnego mię kochania. Kroki moie poſtempowania może że mu ſię zdaią bydź zaoſtremi, ale odrzuć uprzedzenie na bok, przypuść choć iſkierkę miłości ku mnie, a uznaſz iak w krotce odmiana ich przykrości w ſłodycz ci ſię zamieni; weyrzyi w to pilniey, iż co innych ſtaraiących ſię o to, niechciałam bydź panuiącą Boginią, to twoią z podłością pragnę bydź poddanką. Więcey powiem: rzadka W. Pana dla Karoliny ſtateczność tak mię w reſzcie zmiękczyła, że przyznam ſię ſzczerze, acz ſpokoyność y ſzczęśliwość moia od przedſięwziętego z nim zależała związku, te atoli mężnie mu na uczynienie offiary poświęcić u-

myśliłam, wielbiąc niesłychaną stateczności iego cnotę, gdybym tego niedociekła była, iak poprzedzaiąca miłość, mało ma do W. Pana prawa, a tym mniey wartości. Odkryła się Karoliny dla niego niewierność, ktorey dowod domyślaiąc się iż na samych W. Pan nie przestaniesz słowach przyniesłam z sobą. Znaszże dobrze Karoliny rękę? czytayże a iaśnie ci ta wszystkiego dowiedzie.

Łatwo sobie każdy wystawić tu może, iak słuch moy zrazić musiała takowa wiadomość, do ktorey unieść się prętkością w przywiązaniu wiary, byłoby bezrozumną porywczością. Drżącemi tylko odbieraiący list rękoma, czytać następuiące począłem wyrazy.

Kochany H. . . zda mi się że od czasu oddalenia się W. Panowego wspołkochanka walczącego z nim zawsze o prawo nademną, otworzyła się naylepsza dla niego zwycięstwa pora, z ktorey miasto W. Pan miłey zbierać korzyści szpetną w nieodwidzaniach mię ukazuiesz zaniedbałość: ieżeli go boiaźń

Imć Pana Dorſen wſtrzymuie, ten w krotce naſz będzie. Nadgrodź te W. Pan ſpieſznym ſwym przybyciem upraſzam, ſtaray ſię razem przy tey okazyi ſprawić y łacnieyſzą do poięcia opieſzałości iego opowiedzieć przyczynę. Jeżeli zaś proźba moia bezſkutecznie ſpełznąć będzie przymuſzona, donoſzę wcześnie iż zemſcić ſię kſztałtnie potrafię Wiedz bowiem W. Pan o tym, iak nienawidzę takowego kochania, gdzie wdzięczna ſzczegulnie wymuſza wzaiemność, ktorą właśnie iuż powinnością Bs: ſądził bydź dla ſiebie, tak przeciwnie mam za naymilſze takie, ktore zobopolne zradzaią ſkłonności. Niecierpliwie tedy oczekuię W. Pana dziś w wieczor pragnąca mu nayoczywiściey uſtnie tę dowodzić prawdę. Imć Pana Dorſen nie maſz bez tego w domu, a zmyślona ſłabość uwolni mię od obowiązku iścia z nim do Imć Pana Forch.

KAROLINA.

O! Nieba ieſtże podobieńſtwo aby

złość z letkomyślnością tak daleko postąpić miała? aby Karolina tak podłą myśliła? im więcey nieſzczęſny ten przeglądałem bilet, tym mocniey powiękſzałem zamięſzanie. Ręka Karoliny; bo te bardzo dobrze znałem, ale naypodleyſzego postąpienia kroki zgodzić z ſpoſobem wſpaniałego iey myślenia wcale niepodobnym było. Przypomniałem ſobie w punkcie, że Guſſen ogłoſzony pod imieniem H. w Mieście, dość zdolnym byłby, na zadanie mi takowego y gorſzego ieſzcze razu, iednakże wymawiałem ſam przed ſobą Karolinę iż ta w czaſie oddalenia ſię mego, nie mogła tak prętko znaiomości z nim zabrać. Zal nierozmyślney dania temu zdraycy obietnicy, ukrycia wyſtępkow iego, przyczyniał także zmartwienia, wydaniem albowiem ſłuſznym zabiegłbym był przynaymniey w tym loſie padaiącemu na mnie nieſzczęściu.

Ukontentowanym na zdumienie moie Imć Pani Merwal patrzyła okiem, y w nadzieię zwycieſtwa momentalnie oczekiwała upragnionego odemnie wy-

znania,acz ſię znacznie omyliła w mniemaniu. Bo chociaż Karoliny niewierność po części zdała ſię bydź dowiedzioną, nie taki przecież zemſty mey byłby rodzay, iaki ta kobieta ſobie wyſtawiła w głowie. Zawziętość moia iedydie ſpadła na Guſſen, nowe wzniecaiąc otrzymania wolności życzenia, dla dania zapłaty dawno zaſłużonym zdraycy temu zbródniom. Ta atoli iak zawzdy od Imć Pani Merwal odmowiona, zagadaną owſzem zoſtała uſtawnym zaczętego przedſiewzięcia ciągnieniem. Naypięknieyſzemi niewdzięczność tamtey maluiąc ſłowami, w mym wywyżſzaniu, tamtę potempiała, memu iednoſtayności ſkarbowi nieſkończone nadaiąc pochwały, w tamtey płochości wywodziła naganę, wſzyſtko to iżby mię ziednać, iżby mię tym łatwiey od pierwſzey odciągnąć można było miłości. Lecz wyczerpnąwſzy oſtatnie zdanie,że niewierność Karoliny, nieda mi nigdy pobudek do przywiązania ſię do niey,odeſzła z krzykiem y zaklinaniem ſię, iż rezolucya taka,da mi ſię dopiero weznaki. Pra-

Pracowało nad tym poięcie umysłu po wyiściu iey, mocno, coby to się znaczyło, chociaż w pożytku nic nieodniosło nad niezwyczayną zawiłość rzeczy; powtarzane kilkakroć tey kartki czytanie, zastanawianie się nad iey wyrazami pilne, naymnieyszego mieć nie zdawało się z sposobem myślenia Karoliny społeczeństwa, lubo oczywistym własna iey ręka świadectwem była. Mało więc w tym utrapieniu wątpliwości, ale też mniey ieszcze znayduiąc przekonania, zawszem się spodziewał, że przypadek iakiś włożoną zdeymie z Karoliny winę, acz iey znana była przeciw wnioskom ręka. Przebyć iednakże dzień cały w tych mękach musiałem, gdzie tysiączne człeka dręczyły myśli, gdzie niecierpliwość wyrwania się z tey wieży co minuta gorszą była.

Smutna potym nadeszła godzina, w ktorey naynieznośnieysze do wywarcia na mnie dobrane razy, nad to były wielkiemi, nie żeby dręczenia ich y boleść iasney przed oczy nie wystawiły śmierci. Nieznaiome dwie za otwar-

ciem drzwi wpadłſzy do pokoiu oſoby iść mi za ſobą kazały, tych rozkazom ślepe wypełniłem posłuſzeńſtwo. Sprowadziwſzy mię kilka ſchodow na doł, kilka przechodziły razem ze mną pokojow; kędy zoſtawiwſzy w ciemnicy ſamego, czekać rozkazały na ſiebie. Nieopiſuię tu boiaźni, ta albowiem każdemu z czytaiących ſtawać naturalnie powinna w myśli; wracam ſie tylko do opiſywania co ſię potym ſtało: Wchodzi ktoś po chwili, ktorego ſtęp ſzczegulnie słyſzałem, bo oſoby widzieć nie mogłem, y wziąwſzy za rękę poprowadził daley, a otworzywſzy drzwi iedne, załedwo co wſzedłem, aliści te zamknął z naywiękſzym natychmiaſt impetem. A coż mię to czeka rzekłem ſam do ſiebie przebog! cały kirem obity pokoy, nic dobrego wrożyć nie przywykł, ale to nic ieſzcze wzglendem poſtrzeżenia drugiego. Jaſność palącey ſię lampy podwaiaiąc tey ſceny ſtraſzność, raz przygaſzonym drugi raz zaiaśniałym ſwym światłem, nierychło ukazała mi nieſtetyż Karolinę moią w

grubą okrytą żałobę, między dwiema umaſzkowanemi oſobami ſtoiącą trzymaiącemi w ręku z odwiedzionemi kurkami piſtolety grożące momentalnym odebraniem iey życia. Wyrażone na piękney niegdyś iey twarzy to oſtatnie konanie, zamazane śmiertelną bladością przedziwne rumienie opowiedaiąc że śmierci oczekuie, mogłyż bydź okropnieyſzemi dla mnie? mogłyż głembſze kiedyżkolwiek ſercu moiemu zadać rany? odſtąpił rozum, opadły ſiły, krzyczeć więc począłem, czekaycie wiſielcy, bierzcie wprzody mnie życie, abym na waſze nie ludzkiey zbrodni nie patrzał przynaymniey dopełnienie.

Lecz nie tu położony nieſzczęściu memu koniec, roſło te bez przeſtanku, nowſzym raz wedle razu zgubionego lękaiąc widowiſkiem. Oto ſtawa w oczach mych Guſſen, ten przeklęty przypadkow wſzyſtkich podpalacz; wydawała zbytkuiącą radość twarz iego, na pomnożenie ktory zwykłym okrucieńſtwem nakazał milczeć, ieżeli tak Karoliny nie przyśpieſzyć śmierci, iako też

y przy mym utrzymać ſię pragnąłbym życiu: przywalony procz tego boiaźnią y żalem dech moy, nic wcale mowić nie mogąc zrobił mimo chęć y zwyczay naturę poſłuſzną. „ Wieſz doſtatecznie (zaczyna on przeto) iak dobroć Imć Pani Merwal obrażona, iak nayuſilnieyſze prożby iżbyś ſię z nią żenił zelżone y wzgardzone, iak wyſzukiwane rozmaite śrzodki ſrogości y łagodności, odrzucone y mniey ważone od ciebie zoſtały, nie byłaż iey rozpacz przynagloną do uczynienia ci przymuſu? Nieieſtże to miłoſierdziem iey oſobliwſzym że ciebie w miarę ſwey wzgardy zaſłużoną ſurowością przez wzgląd niewygaſłey zupełnie miłości ku tobie nie każe karać? podać ci raczey dwa punkta: zrzeczenie ſię Karoliny podpiſem twey ręki oddaiąc ią mnie za żonę, zamyka w ſobie pierwſzy; bez odwłocznie z Imć Panią Merwal ożenienie ſię zawiera drugi, na tym przeſtaniu zależy twa całość, te ci iedynie przywroci ſpoko nośč, te ci odeymie zmartwienia. Uł. twiła, iuż Karolina z ſwey ſtrony tru-

dność, nie masz się y ty zastanawiać przyczyny, ile gdy tylko to właśnie znayduie się twoie, y iey ratować życie. Nie traćcie a zatym czasu, nieprzestawaycie wysoko momentu tego szacować, ktory wam tyle łaskawey tey Pani doświadczać cierpliwości pozwala„

O! naytrudnieyszy wyborze! iakżebyś mi zręczną do chętnego utracenia sprzykrzonego życia podał był okazyą, gdybyś był Karoliny nie złączył razem, Karoliny, ktorey życie od mego zawisło słowa. Ah! co za wspomnienie! zgubę iey w ręku złośnika wielością niecnot obłożonego widząc wystawienie ktorey, wszystkie ogulnie męczeństwa przewyższało rodzaie. O! Boże! czyliż można było na kondycye takowe zezwolić, a przecież stać się to musiało.

Zdawała się bydź wcale nie czuła iuż na to Karolina, weyscie zaś moie do tego smutnego pokoiu, tak ią otrzyźwiło, że iak gdyby z rąk zbóieckich wyrwana, w naypewnieyszym bespieczeństwie była. Powszechna iey boiazli-

wość, zamieniła się w odwagę, ktorą obumarły głos podniosłszy, ratuy W. Pan ratuy życie swe wołała, niewątpiey proszę abym w tak znaczną osoby W. Pana wchodzić nie miała stratę, wierzay szczerze że na niey utracam siła, ale też wnieś ztąd że na ginącego ciebie patrzyć, iest to dwoiako dla mnie umierać. Podpisuy położony papier, żadney nie maiąc przeciwności odemnie, z przyszłego poznasz W. Pan dowodu, iak wiele pobudek tak mi koniecznie życzyć ci kazały. Ah Karolino! coż za radę daiesz, zawołałem: Jaż mam bydź podłym dla ratunku nie miłego życia, w przytomności twoiey. Popełnione niestateczności zawszeby mi w ostatku życia zgryzliwe za naywiększy występek wystawiało sumnienie, nie; prożnie się przeciwna cieszysz tym stroną, to się nie stanie, dalekim ia iestem od tego, co wiecznie zplamić mogłoby charakter. To chceszże śmierci moiey? zawołała znowu: Także to mało własne szacuiesz W. Pan życie? na obowiązek kochania twego zaklinam cię Bs. nieod-

mawiay niczego, wymuſzona od ciebie niewierność kruciey mnie iak mniemaſz boleć będzie mogła. Jak? zawołałem, także to mało ciężkości w tym znayduieſz? o! świeża Tyranko! bardzo dobrze: kiedy tego wyciągaſz .. naſycam twą wolą.

Ucieſzony odpowiedzią tą Guſſen, poddał czym prędzey napiſany papier, ktoren poniewolnie podpiſaliśmy oboie. Dogodziwſzy więc Imć Pani Merwal ſwym chuciom, wychodzi do pokoiu drugiego, z maiącym kończyć podwoynym ślubem tę ſcenę Xiędzem: nietrudnione zezwolenie w tym od Karoliny, uwolniło wyznaczonych na to, od dawania pilnieyſzey baczności na nią; tak że ta niepoſtrzeżenie dobrawſzy ſię będącego w kieſzeni nożyka, niebawiąc w białych ſwych utkwiła go pierſiach. Rzucił ią zaraz raz takowy o ziemię, ſtrumieniem rumiana z rany toczyć ſię krew poczęła. Okropne tedy ſmutnych przypadkow przypieczętowanie takie, nie wymagałoż abym pod ciężarem poległ oſtatniego? omgliła y moie cięż-

kość żalu siły, słabość tych co raz większa wywrociła boleiącego, a ocucona nieco z czasem nasycić ieszcze chęci w uściskaniu nieszczęśliwie konaiącego pozwoliła ciała, niedomagaiącego wymamawiać w żałosnych te następowały wyrazy słowach. O! Karolino! Byłoż podobnym ażebym cię przeżył? przy wyiściu iey ducha rzucone na mnie oczy, zaręczyły na nową stałą iey ku mnie miłość y zdało się iakby mię tym spoyrzeniem do uczynienia podobnież odważnego zachęcała uczynku. Masz Karolino zawołałem prawdę; niechcę się pokazać niegodnym Ciebie, Byłaś mi naymilszą w życiu, tracisz tę mężnie dla mnie, coż iest co by mię w strzymywało od naśladowania Ciebie? porwałem zatym leżący noż przy niey, y tylko co w serce moie w bić go zaniosłem się, iak mi ten wyrwany z rąk od Imci Pani Merwal został. A Gussen, ktorego zapalczywa zemsty opanowała chciwość, krzyknął przeciwnie, niebroń mu WPani umierać, owszem zmnieyszę ia mu rzekł pracy z dobytą

natychmiaſt lecąc ku mnie ſzpadą: ia raz że zaſłaby do obrony ſiebie byłem, powtore żem ſam śmierci byleby nie z rąk iego żądał, pewniebym poległ był na placu, gdyby nie Imć Pani Merwal wpadła była między nas, y w myśli rozbronienia śmiertelną odebrawſzy ſama ranę, O! Jezus padłſzy na ziemię zawołała. Zaoſtrzona tym poſtępkiem ſrogość moia wrociwſzy ſiły, y zporwanego ze ściany pozwoliwſzy do niego wypalić piſtoletu, odebrała przecież okrutnikowi temu życie, ktory rownego w tym wieku ſobie, albo niemiał albo przynaymniey rzadkiego by znalazł.

Zmazawſzy poprzedzoną urazę oſtatnim ſwym krokiem, zmiękczyła mię Imć Pani Merwal, kiedy ratuiąc moie własnę z niepodſciwego Guſſen utraciła życie ręki. Opatrzyliśmy więc z Xiędzem ranę, y ſprowadziwſzy w ſekrecie Felczera mocno tę zawiązawſzy, za pomocą znayduiących ſię tam zanieśliśmy ią do łożka; gdzie iakożkolwiek uczuwſzy ulgę przychodziła do przy-

tomności powoli. Będąca iuż w ſtanie poznawania ludzi poſtrzegłſzy mnie ſtoiącego, dała znak ſkinieniem by powychodzili ſłużący. Po ſerdecznym ta wyrażeniu żalu ſwego, za ten uczynek y za inne poczynione przykrości, prosiła: iżbym mey rozpaczy położywſzy koniec, darował iey ſzaleńſtwo: rzekła oraz: „Wierność dla WPana Karoliny, poſzlakowaną bydz nigdy niemogła, bilet chociaż ręką iey napiſany, oddany mu odemnie, był dziełem wymuſzonym na ſztuczne go odciągnienie od niey; ale niedobrowolnym. Naywiękſzą części winy w przeſzłych tych rzeczach miał Guſen, ktorey tak iakoweyſci ſwey do WPana zadoſyć czyniąc zemście, iako też y kochaiąc ſię w Karolinie znalazłſzy mię Białogłowę miętką, wſzyſtkie podawał nayniegodziwſze rady, ktoremiby podchlebiaiąc zamyſłom moim, ſwoie tym lepiey pod tych pokrywką przyprowadzał do ſkutku.„ Bliſkość także zaglądaiącey w oczy widząc iaśnie śmierci, oświadczyła płacąc hoynie zapiſem dobr ſwoich, na-

prawić popełnione czyny. Lecz czyliż to utratę Karoliny, w miarę iey ſzacunku nodgrodzić mi mogło? z tym wſzyſtkim rozum niepodobieńſtwo powrocenia ſię ukazuiąc zguby, wymuſzał dla wymawiaiącey ſię przebaczenie. Wziąłem tedy nayprzod w cichości ciał zabitych pochowanie na ſiebie, wſpołwiedzącygh o tym znacznemi do milczenia zachęciłem podarunkami; Xiądz zaś podiął ſię ſprowadzić Piſarza, ktoryby wolą tey Pani y rozporządzenie prawnie Teſtamentem zapiſał; mocą ktorego wſzyſtkich dobr iey ſzczegulnym zoſtałem Dziedzicem, a Piſarzowi y Xiędzu ciepłą ich ſama nadgrodziła prace ręką.

Po trzydniowym do pokuty czaſie po Chrześciańſku w mey y Xiędza umarła przytomności, uznaiąc iak to wyuzdanym poddawſzy ſię paſſyom, można ſię zepſować łatwo, iako to zdradliwe hultaiowi iednemu powierzenie ſię na złe wychodzić zwykło, kiedy ten niedość że poduſzczaniem ſwoim do tak nieſłychanego zapamiętałość iey przyprowadził ſtopnia, ale też y właſną w reſz-

cie śmierć iey zadał ręką. O! dałby to Bog! żeby ten postępek ostrzegaiącym dla następcow Imci Pani Merwal mogł bydz przykładem, y aby Gussen w wielkości swych zbrodni pierwszy y ostatni znalazł się.

Dopełniwszy obowiązek pochowania Imci Pani Merwal, umyśliłem porzucić to mieysce, kędy tyle przeciwności doznałem, do M. niebawiąc się wyiechawszy. Przeniosł swą z tamtąd bytność do H. Imć Pan Dorsen przetom go tam nie zastał, tylko zostawiony rozkaz iego (w przypadku z iawienia się mego) opowiedziano mi że się w H. znayduie. Obięcie zatym Dobr zapisanych zakończywszy, y zebrawszy pieniędzy, popłynąłem nayprzod odbiiać maiącym do H. Okrętem.

Koniec Księgi Czwartey.





KOCHAIĄCY SIĘ
CZŁOWIEK

KSIĘGA V.



JAK wſzyſtkim w wieku mym rzeczom, tak y tey podroży pomyślność w początkach ſprzyiała. Zaſtanawiałem ſię z uwagą nadponieſionym nieſzczęściem, bolałem nad wielkością iego, nie mogąc ſię bez ſtraſznego wzdrygnienia y obeyrzyć na M: chociaż w dobrey Szkole

Zamku Jmci Pani Merwal mogłem ſię był w cierpliwości wycwiczyć. Dziwno mi ſamemu było że ten żal świeży dopuścił zyſkaną po tey Pani Puściźnę dość rozumnie rozrządzić, po tey albowiem hiſtoryi niewiedziawſzy co ſię ze mną dzieie, o nic niedbałem, za iedno ſądząc Bogactwa z Uboſtwem. Kapitan Okrętu Człowiek rozumny y nieoſzacowany, litował ſię częſto nademną a niewiedząc źrzodła zmartwienia podchlebiał ſobie zawſze, aczy mię z zamyślania ſię rozſtropnemi ſwemi niewyprowadzi racyami, aczy przykrości nieułagodzi z czaſem; ale napracowawſzy ſię nieborak, gdy ani będącego w letargu nie zbudził umyſłu, ani wracaiącey ſię przynaymniey niepoſtrzegł ſpokoyności, poznał że coś oſobliwſzego dotykać mię muſi, że pobudki żalu powinny bydz ważnemi kiedy ſą niewzruſzonemi. Przeſzywało ſtrapione, przypomnienie każde, ſerce, iak nieſpodziewanie cudownym Karolinę znalazłſzy ſpoſobem, niepłonną karmiłem ſię nadzieią że wſpolnym z nią mieſzkaniem

osłodzę życie, że w prętce z nią ożeniwszy się, cieszyć się zprzywiezionym w społeczeństwie będziem mogli Przyiacielem: ato że opaczne obrocenie się rzeczy tak nagle zmieniło, umknąwszy życzeniom naszym skutku, dało na to mieyscę troskę y boleść. Dosyć, że nikt ieszcze żadnego nieopisał tak mocno smutku, żeby się ten z moim zrownać mogł był cierpieniem.

Minoł czas początku drogi, wrociła się więc zwykłym swym torem fatalność. Jużeśmy H zoczyli, mieysce, dokąd zmierzaliśmy,iak niesłychany szturm na nas napadł, ten ustawnie powiększaiący się gdy w tył Okręt pędzić poczynał, opowiedział niebespieczeństwo Kapitan. Tym atoli naymniey nie zatrwożyłem się, bo mi zarowno na ten czas żyć y umierać było; y owszem śmierć milszą znayduiąc, życzyłbym był zatonienia sobie, gdyby rozbicie się Okrętu, iednego tylko mnie mogło było ogłosić zgubę.

Słowem żadne nie spełniło się życzenie moie, wyrokiem naywyższego za-

pędzeni do Kadyx zoſtaliśmy. Kapitan był kontent że ſię iuż dobrał Portu, kędy muſiał tak długo zabawić, aż poki popſowany nieponaprawiano Okręt.

Zaledwo co na ląd wyſiadłem, aż nayprzyiemnieyſzym w oka mgnieniu zobaczeniem, młodego Dorſen, tego kochanego Dorſen, naywiernieyſzego Przyiaciela mego chodzącego po nad Portem uciesſzony zoſtałem. Wpadliśmy zaraz ieden drugiemu w rozpoſtarte ręce, y ſerdecznie ściſkaiąc ſię, każdy chciał w przody przemowić, a obydwa zukontentowania niebyliśmy wmowienia ſtanie, rzekłem ia pochwili, ach! Przyiacielu! kochany Dorſen! . . . . . Ucięcie po tym przezwiſku mowy gdy duſząca ſłowa radość zaczętey niepozwalała kończyć; wkoło ſtoiącym nayżywſzy Przyiaźni wyſtawiło przykład. Czułem oczywiście iak dawny do połowy bol ſię we mnie zmnieyſzył, ſkoro Przyiaciela znalazłem, na ktorego łono ten wylać, y w ktorego rozmowach lżeyſzym ten zapewnie potrafię zrobić. Jak żem ſię cieſzyć

nie

nie miał? przypomniawſzy ſobie żem naydrożſzy dla niego gościniec przywiozł, oddaiąc mu Oyca, którego on od dawnego mniemał bydz umarłym czaſu. Przedſięwziąłem iednakże niepierwey nowinę tę powiedzieć, aż poki podobieńſtwa tey rzeczy nie wyſtawię mu przed oczy. zwierzenie ſię zaś iego iż do H. iechać pragnie, pomnożyło życzeń moich, ażeby tam ſtary aż do przybycia naſzego zabawił Imci Pan Dorſen.

Dziękowałem Naywyżſzemu dopiero, że powſtały wicher odwrociwſzy nas od zamierzonego H. miaſta, kędy dążyliśmy, tutay raczey mimo chęć zapędził: inaczey długobym był muſiałbył czekać, zdarżoney z ſerdecznym Przyiaciełem uściſkania ſię okazyi, Ofiarowane u niego przyiąłem mieſzkanie, y ſtarałem ſię utwierdzić go w zamyśle iak tylko ſporządzony Okręt naſz będzie iechania ze mną do H.

Rozgościwſzy ſię natych miaſt opowiedać mu doświadczone od fatalnego wyiechania z St: nieſzczęścia zaczołem.

Mianą awanturę z Julchen, mniey ſpodziewane w H. uwolnienie z więzienia, drogę do M ... niewolą, y oſtatnie na zamku u Imci Pani Merwal okrucieńſtwo. Miałem iednakże baczność zamilczyć otym, co bygo o znalezieniu ſię Oyca uwiadomić mogło, z teyże ſamey przyczyny za tym y powrot iego z Algryi z nami w opowiedaniu minołem.

Podziwienie w ſłuchaniu nieſkończoney przypadkow moich liczby wyrownywało wſpoł cierpieniu iego; łza łzę pobiiaiąc, nayoczywiſtſzemi tey prawdy świadkami były. Ta prawdziwie przykładna Dorſen przyiaźń, tyle czuła nieſzczęście moie, że każdy rozdział upadku na nowo ią z ranił. Niewypowiedziane na Guſſen gniewanie ſię iego, ukazywało mi, iak mocno miał bym był pomoc w prześladowaniach od tamtego, gdyby zadana śmierć złośnikowi, nieucieła była zdolności wſzetecznego tych ciągnienia.

Uczynił zadoſyć na w zaiem ciekawości moiey wiedzenia treſunkow lego

od czasu z nim rozłączenia się, po mym zakończeniu zaraz, zacząwszy mowić. Wielkość moich rzekł niewyrowna WPanowym, ale że także są ważne nikt im tego uiąc, bez nadwerężenia słuszności nie może. Po tak nagłym wyieździe iego z St. wszyscy boleliśmy wspolnie, ia iednakże osobliwiey, kiedy obwiniałem porywczość własną wdoniesieniu mu Karoliny śmierci, ktora że przyczyną wyiazdu iego została, wątpić nienależy. Tym mocniey dokładane pracę na dowiedzenie się wybranego od WPana mieszkania mieysca, niewiadomość odnosiły iednastoyną w skutku: nielitościwe nie nadgłoszenie się iego do nas, w naywiększey smutnych zostawiło niepewności; gdziem tylko mogł się domyślać a czyli swoiey niekierowałeś WPan tam drogi? nie zaniedbałem pisać, lecz wszystkie odpisy ogulnie nie odpowiedały życzeniom. Dotykał między innemi odiazd WPana Emilią znacznie, ktora ukrywaiąc dotąd miłość swą ku niemu, pokazała ią w oddaleniu się iego zupełnie. Tey starania podobne

D ji

naſzym dowiedzenia ſię o nim były, nieſprzykrzonemi. Zwierzyła ſię w poduſałości ſzczegulniey znaiąc mnie dobrym Przyiacielem iego, iak WPana ſerdecznie kochała, y iak dla pewnych przyczyn kryć to y taić mimo możność przymuſzoną była. Niepowſzednia tey Pani wſpaniałość tak mi ſię podobała była, iżbym iey był do razu ſerce mę ofiarował, gdybym z niey był niewyczerpnął tego, że procz WPana nikogo więcey kochać nie ieſt zdolną.

Tak więc Przyiacielu, gdy niewiadomość o obrotach twoich od czaſu do czaſu nieznośnieyſzą ſtawała mi ſię, gdy troſkliwe (mieſzkania twego) niewyſzperały wypytywania ſię, umyśliłem wyiechać z St: żałość pochodzącą z zniknienia twoiego drogą rozrywaiąc, ile że przytym nadzieię miałem, na iednym lub na drugim znalezienia cię mieyſcu. Opowiedałem przedſiewzięcię to Matce iego, y Emilyi rownie co donieść pragnąłem otym, aż dowiedziałem ſię że ta (ani o drodzę ani oiey przyczynie nic mi niemowiwſzy) ztąd

przed kilką wyiechała dniami; zkąd wniosłem że podobnyż drodze swey ze mną założyć musiała koniec.

Ułożywszy się tedy co prędzey y pożegnawszy Matkę WPana Imci Pana E. y Karolinę poiéchałem do H. mieysce to odemnie naypierwey wybrane było, a gdy żadney tam onim nie otrzymałem wiadomości, zamyślałem wyiechać do Bruksell.

Znaiomość Imci Pana Dr: wiele mi w H. przynosząca ukontentowania, żywy iego zabawiania ludzi sposob, naycelnieysza myślenia szlachetność, znaczną mi w zamyślaniach się nad oddaleniem WPana przynosiły ulgę. Wprowadzany od niego w społeczeństwa rożne, poznałem ogołem że na żadnym wcałych Niemczech mieysca znaleść niepodobna tyle rozumnych y cwiczonych we wszystkim ludzi, iako też razem y tyle mądrogłubcow, ktorych liczba przewyższyła ieszcze pierwszych. Każdy znich wszystkie posiadać mniema wiadomości, y za lada podaną się okażyą, iuż ci sie popisuie zniemi, przez

co prawdziwie uczonym nadmiarę naprzykrzaią się ludziom. Ale niechcąc ich postrzeżeniem moim potępiać więcey, omijam resztę.

Wracam się znowu Przyiacielu kochany, do zaczętey czynienia ci relacyi; kiedy dowiedzieć się na tym mieyscu otobie iakem wyżey wzmiankował rzecz była zwątpiona, powierzyłem Imci Panu Dr. odkrywszy mu przyczynę tey drogi, zamysł moy iechania do Brukselł, ktory wprzody do Hagi doradzaiąc jechać, tym posłusznieyszym mnie swey radzie znalazł, im wiadomszym iest WPanu, że znalezienie iego od ślepego szczegulnie zawisło było losu. za ludzkie przeto Imci Panu Dr. obchodzenie się ze mną liczne uczyniwszy podziękowania, w prętce wyiechałem do Hagi, gdzie zbior rozmaitych znalazłszy wesołości przyznaiąc Miastu temu iż iest w Europie całey naymilszym, przydłuzszy czas nod mniemanie strawiłem. Ztamtąd będącego w intencyi iechania do H. znaiomy Angielczyk pewny namowił w Kompanii z sobą do

Akwiſgranu na podruż dokąd czas zażywania tam wod ſkutecznie pomagaiących zdrowiu, y niewiadomość kędy WPana znaydę, do każdego nowego mieyſca przywięzuiąc zaſtania go nadzieie zabroniwſzy wymawiać ſię długo, rozkazały iechać. Po dwunaſto Niedzielnym zabawieniu ſię w Hadze a ośmioniedzielnym w Akwiſgranie, przedſiewziętą daley ciągnąc drogę, poiechałem do H. przykładane oſobliwiey prace y uſiłowania na powzięcie wiadomości od WPana iakiey, wſzędzie iałowemi byly, domyślam ſię atoli z opowiedania przypadkow iego, żeś pod ten czas w więzieniu znaydować ſię muſiał O! iakże chętnie wydzwignął bym cię był z tego, gdyby ta nieroſtropna imienia WPana odmiana, rownie oſobie iego ſzkody, iako też wypytywaniom ſię moim wiedzenia o nim nieprzyńioſła była trudności.

w Tydzień po przybyciu bo H. poſtrzegłem z nienacka Emilią mimo okien przeieżdżaiącą Ucieſzony zupełnie, poſłałem ſłużącego za nią dla uważania

domu gdzie mieszka, do ktorey sam bez odwłoki poszedłem. Tey powzięta z widzenia mię radość była moiey rowną; opowiedała iż bawić się w tych stronach musi dla sprawy z należącemi swemi mianey, względem spadłego Dziedzictwa na nią, a od nich niesprawiedliwie iey przeczonego. Doniosła potym iż WPan pod imieniem Milan w tym że byłeś mieście, y cząstkę nieszczęść iego: przydaiąc iż co tylko chciała WPanu o Karoliny donieść życiu, aż dowiedziała się z żalem, żeś wyiechał nic nikomu niepowiedziawszy. Dokąd? niewiadomo.

Wnosić z tąd naturalnie można, że pieniężną przy ozdrowieniu w więzieniu otrzymaną pomoc, winieneś WPan tey cnotliwey y wspaniałey Wdowie.

Krotko uciecha moia z dowiedzenia się onim, bo przez czas tylko opowiedania Emilyi trwała; a potym pierwsza wrociwszy się niewiadomość, naymnieyszego śladu znaleść nie mogąca gdzieś się z tamtąd obrocił, przymusiła spuścić to na czas, na odmiane rzeczy, y na

przypadkowe przeznaczenie iakieś.

Smutnieyszą niż zawzdy ostatni y niespodziewany krok iego Emilią zrobił, Ktorą ia szacuiąc wiele, troskałem się iak by zaspokoić można było. Pomyślny na iey stronę w sprawie z krewnemi o Dziedzictwo wypadły Dekret, nieodwłocznego do H. wymuszał powrotu; Ten przyspieszaiąca żegnawszy się ze mną upraszała; abym za z iawieniem się WPana wszystkiego mu dostarczał, co ona z chęcią własną zastąpi zapłatą. Wyrazem tym prawdziwego przywiązania do niego, podwoiwszy ochotę moią służenia WPanu, odiechała niebawiąc. Oddalenie się iey, bolało mię mocno, w częstych albowiem z nią rozmowach gadaiąc naywięcey Przyiacielu otobie, znaydowałem nieiakąś pociechę, teraz zaś wszystko mię obciążaiącym, przykrym, y nie miłym było.

w Tesknocie po odiezdzie Emilyi szukaiąc rozrywki, zabrałem znaiomość z iednym Kapitanem Okrętu wyieżdżaiącym w Niedziel kilka do N ktory upodobawszy sobie mnie, życząc abym

z nim Towarzyſzył w tey drodze, uſtawnie o to powtarzał proźby. A gdy nic ſtoiącego na przeſzkodzie podruży tey nie widziałem, zezwoleniem, proſzącego ucieſzyłem. Pogoda piękna, wiatr łagodny ſprzyiaiąc żegludze naſzey, wſzyſtkie zwykłe na Morzu oddalaiąc boiaźni, wſzyſtkie łatwemu płynięciu uprzątaiąc ciężkości, powſzechnie innych weſołemi robiąc, y mnie ſzczegulniey odebrawſzy zamyślania ſię, bawił, tak, że z czaſem weſołość moią z drugiemi zrownał. Mineliśmy - - - - weſoło ieſzcze, iak nam trzydniowa cichość burzą iakąś wrożyć zdawała ſię; iakoż w iſtocie ſamey znaiących ſię na tym zawiedzionemi domyślania nie były. Co raz mocniey wiatr powiwaiący ſrożąc ſię, przemieniwſzy w reſzcie tęgość ſwą w ſzturm nayſtraſznieyſzy o śmiodzienną śmierci groził nam boiaźnią. Utracony maſzt y kompas, oſtatki pozoſtałych ratowania ſię odebrał nadziei, każda ſfala raptownie nas w momencie wynioſſzy w gorę, z większym daleko w przepaściach Morſkich

zatapiaiąc impetem, widocznie utratę ogłaſzała życia: acz na koniec zawierucha zwolna uſtawać poczęła. Tu ochłonąwſzy mniemaliśmy, że rzucany falami okręt, za uſtatkowaniem ſię ſpokoynie ſtanie przecież Morza; ale nie oſzukani zoſtaliśmy w nioſku; oto ten w niepodobney do wiary lecąc wproſt prętkości na nowo nas lękał y dziwił. Zaciągnięte nocnemi chmurami Niebo wcale nas przeznaczenia przyſzłego niewiadomemi zrobiwſzy, wyſtawiło przed oczy ciemność okrutną, ktorą my za ſkałę biorąc wpaść na nią y rozbić obawialiśmy ſię, kiedy na dokonanie boiaźni z obuch ſtron te acz ciemne z oczu znikneło nam Niebo. O! raz takowy lękaiąc nayſtarſzych na okręcie Maitkow, nas niewiele po Morzu ieżdzących wyprowadził z rozumu. Zadnego pomocy nie mogąc znaleść śrzodka ,żadnego nie widząić ratunku, cierpliwie tylko końca iaki wypadnie oczekiwać przymuſzonemi będąc, coż może bydź okropnieyſzego nad to? w ſzczęśliwym tylko oczekiwaniu świtu

całą kładliśmy nadzieię, że ten gdzie się znayduiem, y co się z nami stanie, oświecić nas potrafi, lecz y to spełzło spodziewanie się: minęło iuż podług rachuby naszey południe, w rowney atoli zawsze zostawaliśmy ciemnocie, lecąc tak szybko wprost okrętem iak po ludzku mowiąc prędzey niepodobna było. To nadnaturalne podziwienie nad tym, co się to działo z nami, było nayodważnieyszego w stanie zatrwożyć Stoika.

W rozpaczy śrzodku, błysnął nam z daleka iaśnieiący punkcik, ktory wzbliżaniu się ku niemu powiększany będąc, przywrocił dzień, niebieski dał widzieć firmament, y po obydwoch stronach odległe brzegi. Wyprowadzeni z zachwycenia, z tey nadzwyczayney ciemnoty pochodzącego, uyrzeliśmy za sobą nie zrownaney wysokości gory, ktorych końca z iedney y drugiey oczy nasze zasięgnąć nie mogły strony: pomiędzy temi niedoyrzaną iaskinią, z ktorey iak z otchłani wypadaiąca ryczała rzeka. Szybkość tey niepomiar-

kowanym ſwym pędząca nas biegiem, wolnieiąc znacznie, wracała nam panowanie nad okrętem, iż ten podług życzenia ſkłonić, y dobrać ſię ſzczęśliwie do brzegu mogliśmy.

Ta im mniey ſpodziewana tym więkſza radość wyiścia z oczywiſtego zginienia niebeſpieczeńſtwa doſtatecznie opiſaną bydź nie może. Zatrudnienie pierwſze dobrawſzy ſię mieliśmy brzegu, aby pomglałe tak od boiaźni iako też y ratunku ciała, można było czym poſilić. Jak zaś z ſrogiego na tę rzekę wypadliśmy Morza, iak w czaſie zawieruchy tak mocney przez tę okrutną tutay przybyliśmy iaſkinią, iednakowym zawſze zoſtaie cudem, ktorego ia dociec zdolnym nie znayduię ſię. Bo chociaż wpadłſzy w ciaśninę Morſką, od powſtaiącego, a zewſzech ſtron początek ſwoy biorącego wiatru, mogliśmy bydź porwani, y w te tu zapędzeni ſtrony, iakimże ſpoſobem iednakże ta rzeka tyle mil proſtą ciągnąca ſię linią, rowny bez naymnieyſzego przerwania, a nadnaturalny ſpadek ſwoy

mieć mogła? ta każdemu z nas ieszcze do dochodzenia zostawała sztuka.

Pokazuiące się ustawnie za nami przebyte gory, zradzały iścia ku nim, y zupełnego przeyrzenia ich ciekawość; gdzie z Kapitanem przybrawszy do pomocy kilku, dla iakiegożkolwiek udaliśmy się obiaśnienia. Nie zagrożeni naymnieyszą przeszkodą doszliśmy podług pragnienia do tych, ale ograniczoną bydź musiała ciekawość, kiedy straszliwa, przykra, y niedostępna wcale tych wysokość chciwości naszey dociekczenia czego, położyła tamę, przyspieszyliśmy tedy powrot, niewiedzący nic więcey, iak wpierwey.

Kray nad miarę urodzayny, mnogość do koz bardzo podobnych źwierząt, rożne przepysznych fruktow rodzaie, cieszyły przynaymniey obfitością swą zabłąkanych, odbieraiąc tam moc panowania głodowi. Pytanie tylko zostawało szczegulnie, czyli tam nie znaydowali się mieszkańcy iacy, ktorych napaści y naiazdow można by się obawiać było? Lecz rożne dochodzenia te-

go, żadnego niepoſtrzegły śladu iżby ktożkolwiek z ludzi miał bydź na tym mieyſcu.

Na doł idąca rzeka domyślać ſię kazała, iż nie zbyt daleko odległe bydź powinno Morze, y że toż ſzczęśliwie nas na naznaczone zaprowadzi mieyſce. Kapitan zakrzątał ſię nayprzod o poprawie zkołatanego okrętu, ażeby ten przeciw świeżym można było umocować nawałnościom, dla czego wſzyſcy razem wyſzliśmy na ląd: gdzie na dwie rozdzieleni części, iedna pracowała koło wygotowania flotty, a druga koło opatrzenia na dal ſpoſobu życia. Smakuiące nam z koz mięſo, iako też y z innych nieznaiomych nam tamecznych źwierząt, zachęcało do pilnieyſzego ſtarania ſię o nie; ktorego właſnie zebraliśmy doſtatkiem.

Bogaci a przeto we wſzyſtko w tym ze wſzech miar naypięknieyſzym kraiu, naywesełſzemi bylibyśmy byli, gdyby nas pod czas przyſzłość nienabawiła troſki. Co ia pewniebym ſię był namyślił, mieſzkanie tam założyć, gdyby

ſię to w społeczeńſtwie z tobą kochany Bs - - ſtać było mogło.

Kiedy zatrudniaiąca ſię poprawą okrętu połowa iedna, przepiſanych ſobie nieſkączyła prac ieſzcze, druga ią wyścignąwſzy wyznaczonych zakończeniem powinności, przedſięwzięła na nowo znowu obeyść kray ten y gory, iednoſtaynie mniemaiąca pożytkować z tego. Ale zaſtanowiwſzy ſię potym, iż w oddaleniu ſię bez żadney potrzeby w niebeśpieczeńſtwo podawać ſię, nierozumnym byłoby: powſciągaiąc ciekawość, uniknąć go wolała raczey.

Skończona poprawa, opatrzona żywność ułatwiaiąc wyiazd, do niego ſię zabierać, a między nadzieią y boiaźnią od brzegu odbiiać przynaglała okręt. Ośm dni od ruſzenia ſię w rowney płynęliśmy prętkości, w iednakowey z obuch ſtron maiący odległości brzegi; te atoli nieznacznie oddalaiąc ſię, donoſiły iż z tey trwołącey wypłyniemy kiedyżkolwiek rzeki. Po kilko dzienney zaś niepewności, zupełnie z oczu utraciwſzy kray ow, od ſtoiącey obiaśnieni

zostaliśmy wody, że pod Morskiemi, a nie rzecznemi zostaiemy iuż wyrokami.

Kapitan człowiek bywały, y doskonale na żeglarskich znaiący się obrotach, postrzegł; że się ku południowi biorąc mocno od naznaczonego oddalamy mieysca. Skierowawszy więc bieg nasz ku pułnocy, sądziliśmy albo port znaleść, albo na okręt natrafić iaki, ktoryby nas oświecił o tey na ktorey znaydowaliśmy się okolicy. Przeszło przecież niedziel cztery podruży, że w nayciemnieyszey płynąc musieliśmy niewiadomości. Większa połowa maitkow utracać zaczęła przytomność, bez przestanku powtarzaiąc wołania, iak ślepą płynąc ani momentu pewnemi bydź nie możem, czyli pierwsze niebespieczeństwo nie pogrąży nas y z flottą w głębokościach morskich.

W takowych będącym okolicznościach, ukazawszy się dnia iednego iakowaś opodal czarność, podchlebiła pragnieniom, wystawuiąc nam tę w mniemaniach naszych kraiem, do ktorego przybyć będziemy mogli. Tu w

chęci prętkiego dobrania ſię do niego ſkoro zbliżyliśmy ſię, ukontentowanie ſkrociliśmy, gdy to zniknęło, ſtrach y podziwienie oddawſzy w zamianę. Bo złożona z małych Batow nieprzeyrzana dzikich ludzi mnogość, począwſzy nas otaczać, część ich przypatrowała ſię okrętowi y nam, część zaś daley pomykaiąc ciekawość, do ſrzodka do nas dobrać ſtarała ſię. Pomiarkowawſzy że zle, do obrony iąc ſię rozkazał Kapitan; wydaliśmy na raz z kilkunaſtu ſztuk Armat ognia, ktorych grzmot przerazliwy, y liczna Towarzyſzow ich ubita kupa, tym łacniey odſtraſzyć potrafiła. Uwolnione zatym okryte od tłumu zoſtało morze, gęſtemi ſzczegulnie dzielącey ſię po ſobie wody, wielość ich wydawaiąc ſmugami.

Sądziliśmy, zrażeni unikaiąc powtornego w tym kſztałcie przywitania, że wſtrzymaią zamach, poprzeſtaną wſzczętych ciągnąć prześladowań, zwłaſzcza gdy nam z oczu zginęli wcale; wſpacznym atoli rzeczy oſzukani obrotem, ku wieczorowi zebrane też ſame

uyrzeliśmy widowiſko. Cichość wiatru ucieczki niedopuſzczaiąca, rozſtropność nieprzyiacioł na ſtrzelenie ſię ku nam nieprzymykaiąca, do zaczepki nocy oczekuiąc, tym bardziey trwożyła, im iaśniey czuwaiących na zgubę naſzę ukazowała zwycięſtwo. Staraliśmy ſię uſilnie iżby ich doſięgnąć można było ſtrzeleniem, lecz przeciwnych oſtrożność zawodziła żapędy. w Oczekiwaniu tylko momentalnego attaku, doczekaliśmy ſie zmierzchu, ktory dobycia naſzego był u nich zamiarem. Pomykali ſię ci w punkcie, coraz bliżey ku nam, ale poiedynczo: ſtrzelanie więc armatne, nie wiele im ſzkodząc, zaoſtrzało waleczność, ośmielało do potyczki. Do krwawey iuż gotowaliśmy ſię bitwy, aby, ieżeli śmierć bydz ma przezmaczeniem, była przynaymniey w mężney obronie, drożey nieprzyiacielſką krwią zapłacona, a nie łatwo na podobieńſtwo iakby Płci Białey zadana. w Srzodku iednakże nieodbitego a tego naybliżſzego niebeſpieczeńſtwa, nigdy niedomyślaney obrony zoſtaliśmy uwolnieni rodzaiem.

Ciemny nadſzedł wieczor grubą okryte żałobą zoſtało niebo, iak powſtaiąca ſzarga z wielką zawieruchą złączona tę aż do dnia dziſieyſzego trwaiącą przerwawſzy cichość, rożpędziła nieprzyiacielſkie Baty, przymuſzone na właſny ſiły obrocić ratunek; naywygodnieyſzy czas nam do ucieczki daiąc. Z tego zaledwo wymkneliśmy ſię zagrożenia, aż burza rozpruſzywſzy tamtych, po kilkodziennym ciągnieniu ſię, y naſzych lękaiąc, w nayniebeſpiecznieyſzym ſtawiała ſtanie: Kapitan iedynie podług możności cieſzył, y ſerca dodawał ludziom.

Wolnić ta na ſzczęście w oſtatku poczęwſzy, wracała ſtraconą przytomność ludziom, pozwalała zmordowanym pracą, odpocząć nieco. Okręt znowu wytrzymanemi nawałnościami wzruſzony wſzędzie popſuty nowey potrzebuiąc naprawy, zradzał podwoyne w nas życzenia debrania ſię iakiego portu. Mimo atoli żądania kilka dni płyneliśmy, pełni boiaźni, mało maiąc nadziei, aż poranku iednego Ląd widać, zawołano.

Każdy tu ubiegał ſię, by go mogł zobaczyć wprzody, a na poſtrzeżony niespuſzczonym do ſamego wieczora patrzyliśmy okiem; pod ktory takeśmy przybyli bliſko, iż zwyczaynie zarzucić można było kotwicę: gdzie wſiadłſzy na podane z Kapitanem y kilką Maitkami czułno, popłyneliśmy do lądu. Chodząc po nad brzegiem o kilkaſet krokow piękne od wiatru znalazłſzy zaciſzę, tam wprowadziliśmy ſię, y nadchodzącą noc wſłodkiey ſtrawiliśmy ſpokoyności. Rozmaicie rożnym z naſzych kray ten ochapiaiący ſię, ani iednemu iſtotnego ſwego nieprzypomniał nazwiſka, udanym ſię nazaiutrz w okolicę tę głębiey dla doſtateczniey-ſzego iey przeyrzenia, ślad człeczy ukazał ſię, przekonywaiący, że ta ieſt mieſzkalną; kilkomilna zoſobliwſzą oſtrożnością odbyta droga, w tym będących umocniła dociekaniu, a poſtrzeżenie znienacka w odległości ſtoiących ludzi zupełnie z całey wyprowadziło niepewności. Przyſzłe tylko ieſzcze tych na nas wyroki niebędąc nam wiadomemi,

były okropnemi y przymuſzaiącemi do trzymania ſię w początku w nayſkromnieyſzey cichości. Snuiący ſię po bokach, kiedy wreſzcie proſto na nas idąc zbliżyli ſię, żadną nas nieprzeſtraſzywſzy dzikością, uznani w momęcie zoſtali od nas, iż ſą Europeyczykowie, przeciw ktorym bez naymnieyſzego poſzliśmy zaſtanawiania ſię: byli to Angielczykowie wnayprzyiaźnieyſzym nas witaiący ſpoſobie. zwykłe polityki dopełniwſzy prawo, wdaiem ſię w dyſkurs z niemi, ktory iakże powiękſzyć uciechy naſzey nie miał? donoſzący że ſię niedaleko X znayduiemy, a przeto od naznaczonego dokąd zmierzaliśmy . N. . miaſta kilkanaście mil ſzczegulnie. Udzieliwſzy pozoſtałym powziętą wiadomość, poſzliśmy do Angielczykow zaproſzeniu ich zadoſyć czyniąc, kędy obficie w wygodach przenocowawſzy, powrociliśmy do ſwych towarzyſzow rano; na ktorych panuiącą u każdego na twarzy z powziętego dowiedzenia ſię widziawſzy radość, daley przedſięwzieliśmy drogę.

Bliſkość X. znaioma tam ſpoſobność prętſzego ſkołataney Flotty naprawienia, ſprawiła, żeśmy do tego popłynęli miaſta. Ztamtąd z zakończeniem naprawy udaliśmy ſię do N. . . dokąd bez żadney nas łagodne wiatry zanieſły przeſzkody; ażeśmy od ruſzenia ſię z H. aż do tąd dziewięć ſtrawili mieſięcy, intereſſa Kapitana wyciągały dłużſzego tu nad ſpodziewanie ſię zabawienia. Cztery więc mieſiące poświęciwſzy ſprawunkom, po tych przeminięciu do powrotu zabieraliśmy ſię. Pod czas zaś mieſzkania naſzego w N. . gdy nic ważnego nieprzytrafiło ſię, mnieyſze ſprawiedliwością bydz ſądzę opuścić rzeczy.

Ponabieranie towarow rożnych do Kadyx, przymuſiło Kapitana obrocić drogę ſwoią tędy, gdzie moy ſkład kupiecki także, przydłużſzey zabawienia ſię wyciągaiąc pory, rozſtać ſię z tym przynaglił, z ktorym tyle ſtraſznych wytrzymałem niebeſpieczeńſtw.

Zwykłe, nieprzytomnośc Pańſka, ſzkodzić właſnym maiątkom muſi, niewyłączaiąca y mnie z przepiſu tego po-

wſzechności, ukazało będący w czaſie oddalenia ſię nieporządek w kupczeniu. Czemu odległość uſzkodziła, bytność w prowadzaiąca powinną w tym handlu regularność nadgrodzić ſtarała ſię. Co dopełniwſzy, piſać potym do matki WPana do St. niezaniedbałem dowiaduiąc ſię onim; lecz zewſząd na te pytania przykre zawſze odbierałem odpowiedzi. Donieſienie Matki iego zawierało wſobie wyrazy: „Po długim oczekiwaniu miaſto weſołey, nayſmutnieyſzą o Synie doſtałam wiadomość, ten w Algryi dawno w niewoli znayduie ſię, ſtarania moie ſą obrocone, iakby zebrać y przeſłać za naypierwſzą można było okazyą założoną wykupu iego ſummę. Emilia z tąd przed kilką wyiechała tygodniami, nikomu przyſzłego nieobiawiwſzy mieſzkania mieyſca, Karolina y z Oycem w krotce po wyieździe WPana do Kadyx puścili ſię morzem; więcey WPanu z żalem donieść muſzę, że ci za rozbiciem ſię okrętu utoneli oboie. „ Miarkuyże Przyiacielu iak wiele na ieden raz dręczących otrzymałem nowin.

Wzmiankowane okoliczności ſzkody w kupiectwie pod niebytność moią, niedozwalaiąc ſię oddalać, broniły oſobiście około uwolnienia WPana pracować. Płynącemu iednakże z tąd do Algryi Xiędzu zleciłem tey dopełnienia; z napiſanym do matki iego liſtem ażeby ſię do tego przykładała wykupu. W krotce liſt z tamtąd przyſzły uwiadomił o ucieczce WPana z niewolniczką iakąś y z iednym opiekuiącym ſię nim Turczynem. Y chociaż niemiło było Przyiacielowi ſłyſzeć że wolność iego, nie za moią naſtąpiła pomocą, ſzczęście atoli w niepoſtrzeżonym umknieniu WPana z Turek niewymownie cieſzyło Dorſen Napiſałem do St. y do H. oznaymuiąc o tym z przyłączoną prożbą, aby ſkoro na iednym czyli na drugim z tych ukażeſz ſię WPan mieyſcu, donieſiono mi pożądany powrot iego: ztym wſzyſtkim prożnie na odpis czekałem dotąd.

Pilne y długie zatym około intereſſow zakrzątania ſię, uwolniwſzy wreſzcie potrzebę bytności mey tutay, pozwalały wyiechać; dla czego po nadmo-

rze wyſzedłem iżby ſię względem wyiażdu do A. rozmowić; aż oto ciebie nayukochańſzy uyrzałem Przyiacielu. Możeſz bydź w życiu większa radość nad tę? znaydować tego, na ktorego ſzukanie niebeſpieczeńſtwem uſłaną przebyłem drogę.

Temi ſłowy ten prawdziwy ſkończył mowę Przyiaciel, a ia zacząłem ſię troſkać o Emilią, ktorey podług opowiedania iego w St. niebyło y nawet mieſzkanie iey Matce mey niewiadomym będąc, dowiedzenia ſię przyſzłego odbierało nadzieię. Bo chociaż ſmutnym Karoliny loſem napełnione ieſzcze było ſerce, winne przecież kochania wartey Wdowie tey obowiazki odemnie, otwieraiąc po śmierci tamtey okazania ich pole, wzbudzały wzruſzenia iakieś u mnie, ktore coś od miłości nierozdzielnemi były. Te złączone z żądaniem prętkiego Przyiacielowi (za trudy iego) ukazania Oyca, oſobliwſzą niecierpliwość zrodziły. Napiſałem zaraz za radą Dorſen do Matki, oznaymuiąc iey uwolnienie moie, z częścią niektorych przy-

padkow; upraſzaiąc aby ſię o Emilyi wywiedziawſzy do H. przeſyłała wiadomość.

A ſami za wygotowaniem okrętu ułożywſzy ſię, w zamyśloną, wiatrom oddawſzy ſię w opiekę, puściliśmy ſię podruż.

Koniec Kſięgi piątey.

KOCHAIĄCY SIĘ
CZŁOWIEK

XIĘGA VI.

Po przybyciu do A. za naypierwſze, wyſiadłſzy na ląd, zatrudnienie wziąłem, znaleść y odwiedzić ſtarego Imci Pana Dorſen: ledwo com tego zaſtał, bo w kilka dni wyiazd iego do St. był iuż przeznaczonym. Weſołość, podziwienie, y nieſpodziewanie oglądania mię



więcey ſpołkowały u Staruſzka, gdy raptownie wchodzącego poſtrzegł, w ſpoſobie nadzwykłym, wątpliwość długim przeciągiem czaſu ſtwierdzona (czyli ſię znayduie na świecie) dawno, wybiła mu z głowy nadzieie widzenia, przody niewolnika ſwego, potym Towarzyſza y Przyiaciela. Każda traſunku mego ſrogość ſłuchaiącego widocznie raniła, ktory wſpołcierpieniem mianą dla mnie wymierzał przyiaźń. Zamilkłem umyślnie o przybyciu ſyna iego zemną abym w niemniemanym obuch ich ſprowadzeniu do ſiebie, tym większą obydwom ſprawić mogł radość.

Mieſzkanie Jmci Pana Dorſen w goſpodzie umnieyſzyło cięſzkości do żądanego przedſięwzięcia tego przyprowadzenia do końca. Namowiłem wokamgnieniu młodego przybyłego ze mną, że z obraney w początku przybycia karczmy przenieść ſię do wygodnieyſzey lepiey by było; odmiana tey za mym ſtarunkiem tegoż ſamego naſtąpiła tam wieczora, gdzie mieſzkał ſtary Jmci Pan Dorſen, z przyłożoną w za-

pobieganiu pilnością, aby na nieszczęście za tych obydwoch spotkaniem się, cały zepsutym nie został zamysł.

Dnia tego, większą część wieczora poświęciłem Oycu Przyiaciela mego, kończąc mu pomnieysze historyi moiey przypadki, dla dostatecznieyszego uwiadomienia. Zabawy takowe poźno nas w noc zapędziły, kędy dopiero przypomnieliśmy sobie, iż czas spać iścia dawno iuż minął, a po zobopolnym nocy dobrey życzeniu rozeszliśmy się.

Ledwo co za powrotem do pokoiu wszedłem, aliści zapytany w punkcie od młodego zostałem Dorsen, gdziem się tak głemboko w noc bawił? odpowiedziałem: niespodziewanie znaiomego z St. znalaźłem tutay, ktory mi niektore z tamteyszych stron opowiedał dzieie. Dokładaiąc ieżeli chcesz Przyiacielu iutro rano poyść ze mną na kawę do tego; ucieszysz Ziomka, bo y mnie wspolnie bydz z tobą daleko iest milszym. Na co on zezwolił chętnie. Nadchodzącego poranku posłałem do tamtego pytaiąc się czyli mi wolno będzie

iednego z dobrych Przyiacioł z sobą przyprowadzić do niego, a wstawaiącego młodego Dorsen do osobliwszego widowiska, y nagłey przygotowywałem uciechy. Serce iego rozweselić starałem się, y w mowie co raz w trącaiąc Oyca, tak daleko postąpiłem; iż w słuchaiącym chwieiącą się wątpliwość w skrzesiłem czyli ten nie żyie: Ah! gdyby to podobnym bydź mogło! zawołał, dopierobym się szczęśliwym nazwał Lecz prożnych nadziei przypuszczać nienależy rozumnemu, chciałbym. . . . .

Wtym wbiega służący opowiedaiąc że miłym mu będzie obydwoch mieć u siebie, ostrzeżony odemnie wprzody, iżby przezwiska starego Imci Pana Dorsen w obecności iego niewzmiankował. Niewypowiedzianą sam napełniony radością byłem, stoiąc wsposobności dwoch kochanych przyiacioł szczęśliwemi zrobić; roskosz rodzaju takiego same tylko szlachetne czuć zwykły serca.

Poszedłem ia wprzody, dla zatrzymania chęci wychodzenia przeciwko nam starego Jmci Pana Dorsen, a za.

mną ſzedł młody zaraz. Obydwa poznawſzy ſię w ſpoyrzeniu pierwſzym przerazliwie krzykneli; a to co, moy ociec! ah moy synie! . . . młody mniey ſił maiąc na wytrzymanie wyſilonego weſołości razu, padł na ſtoiące ſtołki, a Ociec wytrzymalſzym będąc uzbroiwſzy ſię przeciw gwałtownościom ukontentowanego ſerca, przyſkoczył do leżącego Syna, ktorego ſerdecznie ściſkaiąc mowił, O! moy Synie podporo ſtarości moiey, łaſkawe nieba przed zawarciem powiek, ieſzcze, twoią daią mi ſię przytomnością cieſzyć, o Boże! dayże mi tyle możności razem na wyłuſzczenie (w miarę wewnętrzney uciechy) powierzchowney także, z oglądania ciebie.

Przychodzący naoſtatek do ciebie z czaſem młody Imci Pan Dorſen, zaledwo mogł wierzyć na co właſnemi oczyma patrzał, y oczym nie maiące końca Oycowſkie przekonywały go ściſkania odebrały doſyć znaczną zapłatę oczy moie za to, patrzące na wyrazy zobopolnych ich pieſzczot, na zadawane pytania

tania ſobie, y na ſtan dwoch zbytkuiących w radości oſob.

Ale obawiaiąc ſię, aby przebieraiący miarę niezaſzkodził im zbytek, przerwałem tę ſcenę, przypomnieniem, iż ſprawiaiący radość, zda ſię, że ſprawiedliwie część ich zaſługiwać powinien uściſkań. Rzucili ſię oba na te ſłowa na mnie, każdy znich żywiey oświadczyć mi ſtaraiący ſię dzięki; ſetne uſtawicznie ponawiaiący ukłony, oſobliwſze przytym w wiecznym odſługiwaniu zabierali obowiązki, że poiedynczo nic niemowiwſzy aż do oſtatniego zeyścia ſię, wiadomość o ich odłożyłem ſzczęściu. Doſyć że pomyślnie to dokazawſzy com pilnie zamyślał, nayczuley cieſzącą znalazłem ſam zabawę.

Oboch pótym ciekawość wiedzenia obrotow ſwoich, zaſpokoiłem, wziąwſzy na ſiebie tych opowiedzenie, ile gdy mi ziedney y drugiey ſtrony bardzo dobrze wiadomemi były. odchodził od zmyſłow Ociec ſłyſząc przypadki Syna z rzodła mianey dla mnie przyiaźni wypływaiące, wydziwić ſię dokładnie Syn

F

niemogł oycowſkim, ktore uſta moie porządnie wyliczać ſtarały ſię. Słowem żadnegom w życiu dnia nieprzeżył weſeley nad ten: y gdyby żałosne nie kiedy przypomnienie Karoliny, nietrapiło było ſerca, byłbym był nayſzczęśliwſzym na świecie człowiekiem.

Dopełniwſzy obowiązek przyiaźni obom, mniemałem za powinność niezapominać także o będącey tutay Imci Pani Laſſy, y ſioſtrze mey Julyi: gdzie zwyczay woddawaniu wizyt zachowuiąc, kazałem ſię (odwidzaiąc ią) pod imieniem iednego z liczby dobrych iey Przyiacioł obwieścić. Radość wpoſtrzeżeniu mię była rownie wielką u Matki iako y Corki, dali mi iakby wezwierściedle ſzczerey przyiaźni wprzywitaniu widzieć wyobrażenie; oſobliwiey zaś ta kochana zatrudniała ſię ſioſtra, ſkłonność ſwoią ku mnie, miłość rodzeńſką, y weſołość z oglądania w nayżywſzych oddać wyrazach. Niewątpiłem bynaymniey przeto, żeby zabawy tych kochania wartych oſob, nie miały z czaſem odebrawſzy mi miany żal y przy-

krość, przywrocić stanu spokoyności pierwszey.

Jak wszędzie tak y tu naypierwsza dyskursu materya była, o poniesionych trafunkach moich, ktorych powtarzane wyliczanie nadgradzano mi pożałowaniem, wobsitym łez wylewie ukazywanym Julia posiadaiąc niewymowney tkliwości serce, zaspokoić się w żalu, nad smutnym Karoliny niemogła wyrokiem: Przeklinała Gussen, y zapamiętałą złość iego. Przyłączyła przy dowodzącym wspoł cierpieniu swoim, połaianie Jmci Pani Lassy, za to, żem z Algierskiey niewoli o żądano wykupu do niey nieudał się summę; upewniaiąc że tę tym chętniey wypłaciła by była, im iey nie miley iest słyszeć, że wolność mi kto inny a nie ona nadała.

Wspominani będąc odemnie często znayduiący się tutay w A . . . Jchmość Panowie Dorsen, podobali się Gospodyni Domu, iż tyle w utrapieniach moich ponosili części. Po długich zatym rozmawianiach się, odchodzącego usilnie mię upraszała, abym tych, tego dnia

zaraz z ſobą do niey na wieczerzą przyprowadził.

Powrociwſzy do domu, zaſtałem liſt do ſiebie, podpis ktorego znany, donoſił mi że ieſt od Matki. Ta wynurzywſzy uciechę z dowiedzenia ſię opowrocie moim, donoſiła przytym, iak zagrożona ſłabością wielką przyſzła przecież znowu do pierwſzego zdrowia, iakby ſobie życzyła oglądać mię wprętce, y że Jmci Pan H . . . . ten ſprawca upadku mego przed nieiakim czaſem ztym ſię pożegnał światem. Nieprzyzwoita kochanka iego Jmc Panna Guſſen znayſzpetnieyſzą od mniemanego dziedziczenia po nim, oddalona zoſtała obelgą.

Takowa odebranego liſtu treść była, nakłaniaiąca mię do przyſpieſzenia wyiazdu do St . . . iżby ſtrapioną co prędzey przytomnością moią można było pocieſzyć Matkę. Radowałem ſię nadzieią także, namowienia Jmc Pani Laſſy y z corką do przenieſięnia ſię na przyſzłe mieſzkanie do St . . . co tylko czytaiącego zdziwiło, to, że matka żadney o Emilyi nieuczyniła wzmianki, wie-

dząca przywiązanie moie do niey: a ja z niecierpliwośćią pragnąłem wiedzieć czyli tam niepowrociła? albo na ktorym znayduie ſię mieyſcu? śliczność tey Wdowy przeſzyła coś ſerce moie mocniey iak zawzdy, y zdało ſię że w nim rozgaſzczaiąc ſię, obchodzoną po Karolinie koiła żałobę.

Zadney nigdy z proź mych nieodmawiaiący Jchmość Panowie Dorſen, łacno y oſtatniey iścia ze mną na wieczerzą do Imci Pani Laſſy uczynili zadoſyć. Tam ze wſzelką przyięci grzecznością, naywеſełey ſtrawiliśmy wieczor, większą tego połowę poświęciwſzy na opowiedanie rozmaicie przytrafianych mi ſię przypadkow. Damy oſobliwiey na pochwały rzadkich w Dorſen młodym przyiaźni dla mnie dowodow wyſadzaiące ſię, ſkromność iego wſtydziły.

Zſpuſzczanych często na doł wyczytałem oczy, że ſerce iego zwyczayney ſpokoyności nie miało; w czym zapominanie ſię, wpatrywanie na Julią, powtarzanym chyba po kilka kroć pytaniem iakim przerwane, przekonały onie-

odmienności. Wstawszy od stołu, pytałem się go zaraz co mu się stało, krotka odpowiedz, iż mu nic nie braknie, wymus raczey, niżeli rzetelność iey, ukazała. Co poznawszy obawiaiąc się gorzey go pomięszać, do domu głembsze w tym odłożyłem dopytywania się, atym czasem też rozchodzenia się nadeszła pora. Sam na sam za powrotem do domu z Dorsen znayduiąc się. uprasżałem ieszcze raz opowiedzenia mi przyczyny zamyślania się iego, iako przyiacielowi, przed ktorym cożkolwiek ukrywać, iest to gwałcić prawa y zwyczaie przyiaźni. Po poprzedzonym ten serdecznym westchnieniu, zawołał Ach! kochany Bs . . . niechcę bydz świętokradzkim tych ślicznych obowiązkow przestępcą, idzie za tym że dłużey rozkazom twym nieopieraiąc się, nieodmawiam ci tey taiemnicy otwarcia. Julia pobudką zamięszania mego stała się, piękność iey y powaby wykrzykuią zwycięstwa. Kocham ią a co większa kocham tak mocno, że bardziey niepodobna: proźniem się mordował rozżarzaiące się

w początkach ſkłonności przygaſzać w-ſercu, pierwſze iey albowiem ſpoyrzenie tak ſilnym było, iż całe me przechwalone niegdyś obaliło męſtwo. Bojaźń naſtępuiąca, czyli ta innemu iuż nieoddała ſerca? wynikaiące z tąd nieſzczęście dla mnie, y przyſzła w pewnym dowiedzeniu ſię otym rozpacz wſkroś kochaiącego ſię przeſzyły, ale, niewątpię więcey, nieſtetyż! tak ieſt w iſtocie ſamey, muſiała ſię iuż przedemną oddać komu, kiedy ni iednym rzuceniem oka swego oczekuiącemu na to wzaiemności nieuczyniła nadziei. Patrzayże ſmutku y radości mey Towarzyſzu, ieżeli niemam w ſmuceniu ſię prawdy.

Dotknął mię do żywego ſtan Przyiaciela, nieoſzczędzaniem prac y zachodow, ſtaraiąc ſię dogodzić zamyſłom Dorſen, iakoż nieznalazłem wtym tych cięſzkości, ktore on ſobie zapalony miłością, w mniemaniu wyſtawiał. Julia ni ożenioną, ni zakochaną niebyła ieſzcze, y iak z uſt matki powziąłem to, pod niebytność moią wielu ſtaraiących

ſię o nią młodych bogatych, y godnych ludzi było, każdemu iednakże mimo ich zalety odpowiedziała Julia. Pokrzepiły ſię tym ſłużenia rozpaczaiącemu nadzieie, ktorego ſzczęśliwym widzieć, naychciwſzym pragnieniem mym było. Upewniałem więc troſkaiącego ſię, iż badaiąc ſię o zamyſły Julii, nayużyteczniey niezaniedbam mu ſłużyć.

Wtey myśli udałem ſię nazaiutrz do Jmci Pani Laſſy, ktorą przy ſtoliku, gdzie kawę pili, y z ſioſtrą moią zaſtałem ſiedzącą. Po rożnych nic nieznaczących rozmowach, wtrąciłem przez przedziwne przyprowadzenie materyi tey do gadania naſzego, iak śmieſznym kſztałtem doyścia przeſzkody związku mego z Julią, to rozeſzło ſię, co może że złe, w dowiedzeniu ſię potym o będącym między nami rodzeńſtwie, zrobiłoby naſtępowania: przytaczaiąc żartobliwe do ſioſtry pytanie. Nie znalazłażeś WPanna dotąd kogo, ktoryby ſię iey podobał? y ktoryby małżonka maiący imię ukontentowane z nią prowadził życie? nie, odpowiedziała, od

czaſu rozerwaney żenienia ſię z WPanem ſpoſobności przedſięwzięłam ani pomyślić otym, dzieląc me kochanie między matkę y dowiedzianego ſię brata. Niezłamałam tey intencyi wpomyśleniu nawet, od ktorey odſtąpić teraz byłoby nayprzykrzeyſzą przywykłey do niey trudnością.

Niewiele to oświadczenie ſię przynoſiło przyiacielowi memu pożytku; z tym wſzyſtkim nieutraciłem zupełnie nadziei, pomiarkowawſzy że Jmc Pani Laſſy z corką niezgadzaią ſię myśli. Czatowałem umyślnie na wyiście z pokoiu Julii, po ktorym ſzczerze z Matką zacząłem mowić, donoſząc zakochanie ſię Dorſen w iey corce, maluiąc charakter, przymioty, y cnoty iego naydokładniey: przydaiąc, iż oddać mu za żonę Julią nic nadto pożyteczznieyſzego bydz niemoże. Tym łatwieyſzą znalazłem Matkę, im dawniey ta przez rozſtropność ſwoią w dobre młodego Jmci Pana Dorſen wglądała ſię właſności, upewniaiącą, iż co iey prace u Julii w przekładaniu wtym zamęściu do-

bra niewyiednaią, to ſpoſobność y ſtaranie ſię znane od niey w Dorſen dokończą pewnie.

Odkrytemi Jmci Pani Laſſy myślami niewypowiedzianie ucieſzony dziękowałem pokornie za dobre iey o Jmci Panu Dorſen mniemanie; upraſzaiąc aby też ſamę w pożną dla niego utrzymowała przyſzłość: przy odchodnym od Matki y Corki pozwolenia żądaiąc przyiścia z nim do nich, na po obiednie zabawy, w czym oba iakby zmowione nieodmowiły głoſy.

Chciwy prętkiego wiedzenia ſkutku młody, oczekiwał na mnie Dorſen; domyślaiąc ſię że po iego intereſſie wyſzedłem. Opowiedałem ſłowo w ſłowo zapowrotem początek y poſtąpienie w żądaniu iego, że od niego ſzczegulnie żależy Julii ziednać ſobie ſerce, po ktorym otrzymaniu, naymnieyſzey Matka czynić nie bębzie cięſzkości. Nadchodzący ſtary Jmc Pan Dorſen, przerwał gadanie naſze, ktorego ia, obowiązany będąc, na po obiednie do Jmci Pani Laſſy upraſzałem zeyście ſię. A żem

doradzał młodemu nie kryć przed Oycem myśli żenienia się z Julią, w mym przeto oddaleniu się na stronę, uwiadomił o przedsięwzięciu oyca z pragnieniem spodziewaney w tym pomocy od niego. Dobroci pełen dalekim będąc od tego, iakby synowi w tak rozumnym trudnić zamysły wybiorze, lub iedyno w życiu zagradzać szczęśliwość, upraszał mnie raczey o przyczynienie się za nim, a dowiedziawszy się o mianych iuż poranku dzisieyszego w tey materyi rozmowach moich, życzył Synowi w zaczęciu wygraney.

Poiechaliśmy do Jmći Pani Lassy po obiedzie, od tey zwyczaynie przyięci naylepiey. Miła dnia wypogodzonego piękność na przechadzkę wabiąca, sprawiła, że Pani domu tę po swym ofiarowała nam ogrodzie. Nikomu to lepiey nieprzypadło do smaku, iako kochaiącemu się Dorsen, poddaiąc mu naywyśmienitsza do samotnego gadania z Julią zręczność, ktora przeciw oświadczeniu się dzisieyszemu, wartości iego oddać sprawiedliwość musiała; twardość

tę ſerca ſwego rowną iemu tkliwością ſkruſzoną znalazłſzy. Starała ſię dla niedania poznaki naymocniey, uſtawicznie ią ſpotykaiących, przyiaciela mego chronić ſię weyrzeń, ale rzucaiąc umyślnie dla uniknienia ich na drugą ſtronę oczy, iużci tamtego znowu gadaiące prawie do niey czekaiące na ſiebie zaſtawała patrzania. Ochłodziwſzy ſię przynieſionemi lodami wychodziliśmy; wpodziele Dam do prowadzenia, mnie ſię obca będąca u Jmci Pani Laſſy, doſtała Oycu Matka, a Synowi Corka.

Wdługim zaś zwolna przechadzaniu ſię ſam trafunek rozdzielenie ſię par zrządził.

Niezaniedbał Jmc Pan Dorſen zpodaney wyciągnąć pożytku okazyi, ktorą mu częścią ſzczęście, częścią oddalenie ſię naſze podało, Julyi donieśc że ią kocha. Za zeyściem ſię z niemi weſołość z oczu iego buchaiącą poſtrzegłſzy, wnioſłem że nie bez przyczyny, poznałem że zwycięzca, nieſpokoyności y rozerwanie iakoweś w Julii umocniło mnie wprzeświadczeniu ta-

kowym. Zatrzymani w tym domu na wieczor w nayprzyiemnieyſzych przepędziliśmy go zabawkach.

Powrociwſzy do ſtancyi, nimeśmy ſię do wczaſu zabrali, opowiedał on mi rozmowy z Julią, przyznawał iak wiele go to koſztowało pracy, od wiadomego odciągnąć przedſięwzięcia, nim te nayſłodſze od niey uſłyſzał ſłowa. Nieieſtem ci wprawdzie w zgardzaiącą WPanem, kilka mieſięcy iednakże dać mi do namyślenia ſię muſiſz, na danie WPanu odpowiedzi życzoney. Będziem ten czas mieli (ciągnęła daley) na zobopolne iedno wdrugie wglądanie ſię y po znanie. Bo chociaż ſłynące pochwały dla niego, znaiome oprocz tego zalety inne, doſyć za nim mowią znacznie, potrzeba atoli ieſzcze abyś ſię WPan rozpatrzył we mnie lepiey Do nadeyścia naznaczoney na odkrycie myśli moich pory, upewniam, zwać ſię zawſze WPana przyiaciołką będę. Wcale podług wyſtawiania ſobie mego, dana była odpowiedz Dorſen, ktory zaſpokoiony iey wyrazami, nayſerdeczniey mnie ściſkał

dziękuiąc, że za mym ſtarunkiem pomyślność mu ſprzyiała, nadawał mi Imię ſprawcy uſzczęśliwienia iego. Iakoż prawdę rzekłſzy, wynoſiłem ſię troſzkę ſam wewnętrznie, nietylko zprzywrocenia przyiacielowi Oyca, ale też z dopomożenia do złączenia ſię ztak powabną y cnotliwą kobietą. Cieſząć ſię przytym że związek iego z Sioſtrą, tym tężey nas przyiażnią ſklei.

Na każdego teraz w ſpołeczeńſtwie naſzym twarzy czytać można było wewnętrzną ſpokoyność, wyiąwſzy mnie iednego, ktory to ſmutnym przypomnieniem o Karoliny śmierci pod czas, to niemożnością widzenia ſię z kochania godną Emilią, to przypuſzczaniem wątpliwości, iż kto wi czyli ſię z nią zobaczę więcey? zmartwiony y dręczony byłem, y gdyby przytomność przyiaciela, z iego nadchodzić maiącym uſzczęśliwieniem niewſtrzymywała, pewniebym iuż dawno był ztąd wyiechał, kroki moie obracaiąc na wywiedzenie ſię o mieſzkaniu piękney a ieſzcze wſpaniałſzey Wdowy. Im więcey badałem

ſię ſerca tym ſilniey tę ſkrempowane więzami iey miłości czułem. Rozważania częſte nad naſtępuiącym przyiaciela ſzczęściem, a nad przeciwnie padaiącym na mnie przeznaczeniem gryzły rozpaczaiącego w ſpoſobie nieludzkim. Ten poſtrzegaiąc ciężar przyciſkaiących mię zgryzot (przed ktorym ia ſam procz tego zniczym nie kryłem ſię) nic nieopuſzczał, czymby martwiącego ſię mogł cieſzyć. Wpoznaniu zaś że to nic niepomaga, przyrzekł poty mi pokoiu niedać, poki ſię przyczyny zaciekaiących tak głęboko niedowie myśli. Zktorych za zwierzeniem ſię, zdatny do tego wyprowadził mię Dorſen.

Wkilka dni potym, chodząc po publicznym ſpacerze, znowu wtych ſamych zatopiłem ſię myślach, a głos czyiścić, po przezwiſku mię wołaiący uſłyſzałem: obrociwſzy ſię gdy nikogo nieznalazłem, ſądziłem to bydź przeſłyſzenia ſię ſkutkiem. Uſiadłſzy na wyrobioney ławeczce z ziemi, do przerwanych nazad wrociłem ſię myśli, uyrzawſzy pochwili zbliżaiącego ſię ku mnie boiaźliwie

zgrzybiałego człowieka. Na początku zaraz o darowanie śmiałości iego prosząc, wymawiał się daley, że dla tego przezwisko moie wodległości swey wspomniał, aby mogł niewątpliwie dowiedzieć się, czy ia ten iestem? ktorego on mieć żądał; podaiąc mi malenki bilecik, ktory ia rozłożywszy zacząłem czytać.

O! gdyby dzis podchlebiać sobie mogła łaskę znaioma mu osoba iedna w odpuszczeniu iey popełnionych WPanu uraz serdecznie teraz od niey żałowanych, iakże by przyciskana naytęższą słabością chętnie ztego z schodziła świata.

Nieznalazłszy podpisu, pytałem się starca o odkrycie imienia proszącego, ale miasto odpowiedzi ćiurkiem puszczone się uniego łzy z oczy uyrzałem. Ah! rzekł w krotce, nieśmiem upraszać WPana, iżbyś poszedł kilka krokow za mną, iest bowiem z źrzodła sprawiedliwey nienawiści iego wypływaiaca zawada ktora mi na przeszkodzie w wyiednaniu tego stawa; bo ia .. ia to iestem nieszczęśliwy tey osoby Ociec. Roskazałem podściwemu bezodwłocznie prowadzić się Dziadowi, za ktorym mil-

czący idąc, wybrnąc z rozmaicie przychodzących do głowy niemogłem myśli. Weſzliśmy w uliczkę wąſką, kędy mię w malenkie na boku będące drzwi wprowadził, kilka z tych przebywſzy ſchodow otworzył drugie, gdzie weyść z uniżonością upraſzał Lecz coż za ſpoyrzenie! bezecna izdebka, wtey okienku pięc czyli ſześć tylko pozoſtałych ſzybek, drewniany ſtołek, y takiż ale popſowany ſtolik, łożko ni firankami ni pościelą ozdobne, garścią ſzczegulnie przytrzęśnione ſłomy, wſzyſtkie ubogiey chaty ſpiſane ſprzęty. Potrzeba, oſtateczne uboſtwo, głod, y nieſzczęście wtym ſzczupłym domku mieſzkanie założyć zdawały ſię. Konaiąca prawie nayniewygodniey leżąc kobieta, ledwo co ieſzcze oddychać mogąca, zwykłe zumieraiącemi mowiący z nią Xiądz akta, nayſmutnieyſzym mieyſce te wyſtawiały widowiſkiem. Twarz choruiącey ochapiała mi ſię bydz znaną, niemogłem przecież przypomnieć ſobie, gdziebym ią widzieć miał: po weyściu naſzym uſtąpił Duchowny, a ia mniemać zacząłem że

na osobie moiey omylić się musieli; iak leżąca włożku ochrzypłym iuż odezwała się głosem: znasz że WPan Gussen, tę Gussen, ktora sobie życzyła bydz Małżonką iego? coś iey WPan na ten czas odmowił? niemścił się nad nim tyle nigdy Minister, iak ia: ia byłam podszczuwaczką złośliwych czynności Brata, ah! ten naybardziey zgrzeszył, że szaleństwu memu ochoczą usługę pełnił. Możeszże WPan po takim przyznaniu się bez wzgardy y obrzydliwości spoyrzyć na mnie? nierobiłby ten był tak wiele pod WPanem podstępow, niezdradzałby go był z oczernieniem y chańbą imienia, gdyby go nie maiąca zawsze końca złość kobica niepodbudzała do tego była. Wyświadcz WPan proszę w miarę wartości zęsty iego miłosierdzie wspaniałe, weyrzyi na stan chorobą złożoney, w przykrym niedostatku opuszczoney od ludzi, momentalnie wyglądaiącey śmierci, od sumnienia gryzioney, w niezmiernych passuiącey się mękach. Zebrzę pokornie, przyłoż się odpuszczeniem winy; do zbawienia mego; Daruy niepamiętnie

zle żyiącey przestępstwa y zbrodnie. .

Oczywista tey kobiety mizerya iakże mię w głembokie zapomnienie się wprowadzić niemiała? ta przedtym pyszną na spodziewanych nadzieiach będąc, tak daleko rozciągała moc swoią że rownie u Jmci Pana H. . . przyczynieniem się iednego zgubić, iako drugiego w gorę dostoieństw wywyższyć potrafiła nayłatwiey, o ktorey dostąpienie łaski każdy z bawiących przy dworze w zawody ubiegał się. Ta kobieta podobnym sposobem pierwszego zbytku, wyrownywała odmiennością padłego na nią ubostwa losu. O! oszukuiące żyiących szczęście! pomyśliłem sobie; iakże mało na twey stateczności fundamentach zasadzać się można? Zdięty miłosierdziem prawdziwie, lubo niepotrzeba było gniewu przyczyn szukać, mimo te wszystkie atoli widok okropny raptownemi iey upadku, pokora y ksztalt oprzebaczenie żebrzącey, nadto silnieyszemi nad tamte były, żebym pobudkami Chrześciańskiemi wzruszony, przebłaganym y chętnym nie miał iey był

oświadczyć sercem, iż wszystko co było w niepamięc puszczam. Po usłyszeniu słow tych, ukazawszy na twarzy spokoyność y żywość w przykro dokuczaiących bolach, wylewaiąca łzy obficie, dwoiła we mnie z darowania iey radość. Wysilaiąc się widocznie na słowa wdzięczność za ten wyrażaiące uczynek; mowiła: O! umieram . . . umieram teraz z ochotą, odebrawszy z łaskawości WPana upewnienie takowe. Daiąc tyle dobroci swey dowodow nieodmow WPan y następuiącey prośbie: spoyrzyi na podeszłego Oyca mego w leciech, wierzay że ten nam przyzwoite y dobre wychowanie dawał, nie wątpiey że nauki iego we mnie y w Brata zaszczepiały cnotę, gdyby rozpuszczenie się y zatopienie w rozwiozłości na własną wyszedłszy wolą, tak pięknie zakazuiących się, niezepsowały były szczepow. Miarkuy ztąd iak wielem przyniosła mu goryczy, ktorą w ostatnim dniu życia, kiedybym iakożkolwiek osłodzić mogła, O! iakżeby mi się miłym (straszne powszechnie dla innych:)

konanie ſamo ſtało. Lecz nieubłagane wyroki śmierci, co minuta bardziey przyciſkaiące, wydzieraią mi te zbawienne ale poźne pragnienia. W naymizerniey ſzym odumieram go ſtanie, wyſtawuiąca ſobie, iak ten ſtaruſzek Naywyżſzego naznaczenie uprzedzi, zgłodu umieraiąc. Ah! gdyby tak daleko rozściągneła ſię WPana wſpaniałość.. wtym śmiertelnych źiwań zaſkoczywſzy ią ſłabość odebrała ſiły zaczętey kończenia mowy, Przewracanemi znak konania dawaiąca oczami, poglądaiąc ieſzcze na mnie, zdawało mi, że o wſparcie dla ubogiego, aź do wyiścia z niey ducha, upraſzała Oyca.

Zakończenie tey oſoby życia, pomięſzało patrzącego na to, wyſtawiło wielkość dobroci Stworcy naſzego nad nią, dozwalaiącą iey mimo wyſtępki iawne, tak ſzczęśliwie z nadzieią zbawienia umierać. Opłakuiący Ociec nayciężſzym uciśniony bolem, że ta poprawiwſzy ſię w zbrodniach w myśli cnotliwego będąca życia umarła, ani ſłowka chłypaiący we łzach wymowić niemogł. W środku iednakże wygorowanego żalu, męż-

nie nad mniemanie ukoił się; mowiąc: niesłusznie płaczę nad szczęśliwością corki, umarłey pięknie z otrzymanym od WPana podarowaniem przestępstw; opłakiwać powinienem raczey syna aby się w zapamiętałościach swych zpamiętał, w wykroczeniach poprawił, przykład siostry, dałby to Bog, ażeby zaciekłego w złościach y niecnotach powściągnął! O! Nieba łaskawe rządzcie y kieruycie grzesznika tego sercem, pomiarkowałem za tym że mu śmierć syna, dotąd niewiadomą bydz musi, a dla niepowiększenia Oycowskiego smutku, zamilczałem, że ten występca dawno z ręku mych iuż zginął.

Maiący sposobność za nieodbitą wziąłem sobie powinność podać temu człeku rękę, dawszy nayprzod pieniędzy na pochowanie corki, prosiłem aby zakończywszy tey pogrzeb, przyszedł potym do domu mego. Ia? zdumiany zawołał? ah moy Panie wstydzi odbieraiącego łaski wspaniałość twoia, a co większa szkodzisz podobno sam sobie cnot ozdobą wylewem licznych Dobrodzieystw,

na własnych nieprzyiacioł, iak to bydz może? tę familią łaskami obdarzać, na ktorą spoyrzeć bez obrzydliwości zemsty y wzdrygnienia się niepowinienbyś? Boże za coż takiego niedałeś mi syna? ktoryby kożdy moy ośiwiałey starości moment napełniał radością? Panie wiekowi y słabości iego daruy, że ci przynależytych niewyrażam dziękow: więcey bowiem czuć y zapisać w sercu wdzięczności umiem, niżeli ustnie wymowić zdołam. Zbudowany wywoływaniami starca, dziwiąc się, że tak mocno od cnot Oycowskich odrodziły się dzieci, powtorzyłem żądania konieczną prożbą, iżby przyszedł do mnie, a po nastąpionym przyrzeczeniu iego, pożegnawszy się odszedłem.

Podobnego rodzaiu Kobiety, weście śmierć świeżo skonaney Gussen zaprzykład, niezażywaycie na złe wygraney do czasu nad kochankami waszemi władzy, niewynoście się w obłudnym przywidzianym y prędko przemiiaiącym szczęściu, na słabych bardzo fundamentach stoiące; naylepiey przestraszone

tey końcem życia, waſzego wcale odmieńcie ſpoſob; te ſą uwagi ktore ia dla was z loſu umarłey wyciągnąłem Guſſen nim do ſtancyi wrociłem. Zatopiony w takowych zdaniach opowiedać począłem miany Przyiaciołom trafunek, ktorego przedziwne zrządzenie ſłuchaiących dziwiło.

Otrzymałem powtorny liſt od Matki, ktora doniosła że o Emilyi gdzieby ſię z naydowała naymnieyſzey wiadomości niema, ſama zaś do pierwſzych po chorobie, przywrocona ſił zupełnie, pragnąca tak mnie oglądać, iako też y Imc Panią Laſſy z Julią poznać, iako nayſkorzey tu do nas przyſpieſzyć przybycie pragnie.

Miłym mi było wyczytać nowinę widzenia Matki, przykrym przeciwnie nieodmienne, że Emilii tam niemaſz, upewnienia powziąść. Tey Dobrodżieyſtwa, wſpaniałość, Szlachetność myślenia, powabna poſtać w ſercu iuż wolnym nayczulſzą w niewidzeniu nawet podpaliły miłość, ktorey moc w codziennym wzraſtaniu, niepodobieńſtwo pro-

wadzenia bez niey wyſtawowała albo ſpokoynego albo ſzczęśliwego życia.

Iednego dnia iak dla rozerwania troſki u Imci Pani Laſſy znaydowałem ſię pilno przyſłał Imc Pan Dorſen abym do Domu powrocił. Tę pożęgnawſzy ſporym bez odwłocznie idący krokiem zadyſzany do pokoiu wchodzę, gdzie Dorſen poſępną wita mię twarzą. Ah! Przyiacielu mowiący: muſzę ci nieſtetyż ſmutną rzecz powiedzieć, Emilia kochana Przyiaciołka twoia .... nieżyie więcey, ten momęt dopiero tę niepocieſzną nowinę przynioſł. O! Boże! zawołałem! okrutny Dorſen iakąż dla mnie wiadomość głoſiſz? iak? Emilia umarła? Nieba! możeſz bydz abym powtorną kochankę przeżył? nie, nigdy, zginąć y mnie potrzeba. z Sił opadły na ſtołku uſiadłſzy, krzyczałem daley, iakże? uſtawnież mam bydz w przepaść nieſzczęśliwości rzucany? mamże tę oſobę utracać pewnie? ktora iedyną nadzieią moią była ſłodzenia kiedybym doczekał ślicznych dni poważney ſtarości.

Krnąbrnie w tym punkcie powinne

rozumowi zacięło się posłuszeństwo, ludzka opanowała ułomność, miana odpadła filozofia. Odważonemu obrzydliwe przez własne zabicie zakończyć życie w samym zapamiętałego uczynku dopełnianiu wyniesioną schwycono rękę.. żyie ieszcze ... trzymaiącey mię osoby w tyle głos usłyszawszy, obeyrzałem się, aliści stoiącą kochania godną Emilią oczy me postrzegły. Tak iest kochany Bs... mowiącą żyie y kocham cię szczerze, za odmiennych okoliczności dozwoleniem. Tyżeś to chciał kochaniu memu życie w ofiarę oddać? nie, to byłoby zawiele: w zawroceniu głowy w przewrocie myśli po nieiąkim milczenia czasie, przerwałem y ia dziką w patrywaniu się na nią słupowatość mowiąc; ah! Emilią że żyiesz y żyiesz dla mnie, dwoiako zapomnionego się cieszysz! O! Nieba! daruycie porywczym przeciw sprawiedliwości waszey grzeszącym myślom! przedziwnych rządow waszych niedocieką żyiący, O! szczęśliwa rozpaczy w radość odmiano! naymilsza Boginią, szacunku niemaiący Dorsen, patrzcie

iak rozkwitła w ſercu raptownie uczułem roſkoſz, dopiero śmiele wykrzyknąć, żem kontent, mogę.

Przytomnego przytym przyiaciela mego, chociaż radoſne wyrazy z iedney cieſzyły ſtrony, boiaźń iednakże trwożyła go z drugiey, aby nagłość przemienionego w uciechę żalu nieuſzkodziła zdrowiu: przerywaiąc więc wzruſzaiące rozmawiania naſze, upraſzał o opowiedzenie Emilyi przyczyny. tak dawnego z St... oddalenia ſię.

Mieyſce twoie (zaczęła mowić) po nadſpodziewanym wyiezdzie z St... kochany Bs... do mieſzkania obrane, tak przedemną iako y innemi nayzażylſzemi pzyiaciołmi ukrytym y utaionym było, iak ſam wieſz naylepiey. Cudownie przecież przyſzły z A... od pewnego liſt w prętce do mnie donoſzący o ſpadłym dziedzictwie, ktore mi krewni zamyślaią przeczyć, uwiadomił razem, iż ieſt tu ktoś w A.... u nas wſzędzie pod imieniem Milan ukazuiący ſię, ktorego zda mi ſię, ile ſobie przypominać mogę, żem w St..

pod imieniem Bs: poznał. Niezmiernie mię liſt takowy, ukontentował, bez odwłocznie tegoż ſamego dnia ułożywſzy ſię, wyiechałam do A . . . .

Przybywſzy tutay, niezaſtałam na tym więkſze zmartwienie tego, ktory mi do tak ſłodkiey iazdy liſtem ſwym uczynił powab. I toć to przyczyną ſtało ſię poźnego o WPanu dowiedzenia ſię . . . Nie zatrudniałam ſię bynaymniey naſtępować maiącą ſprawą, zleciłam tę naſtręczonemu mi rozumnemu Patronowi iednemu, ktory biegły w tey ſztuce tak wſzyſtko ułożył, żem ia w przody przed wypadłym ſądem o pomyślnym mey ſprawy przeſwiadczona była końcu.

Sama zaś ſtarałam ſię nayuſilniey dowiedzieć o WPanu nayukochańſzy Bs z nieopiſanym żalem, gdy podwoyne dopytywania ſię, tak pod właſnym imieniem iego, iako też y pod pożyczonym naymnieyſzey o nim wiadomości niedały. Patron moy naoſtatek (ktoremu podobnie zaleciłam dowiedzenie ſię) donoſi mi, że WPan w więzieniu za-

długi chory ięczyſz; Brat tegoż wyznaczonym do odwidzania więzniow Doktorem będąć, o imieniu iego nieomylnie dowiedział ſię.

Ile mnie z iedney ſtrony WPanowa zabolała dola, tyle dowiedzenie ſię ucieſzyło; wykup iey z niewoli z drugiey będąc rzeczą naypierwſzą, w momęcie podściwemu przezemnie, chodzącemu tam do chorych powierzonym zoſtał Xiędzu. Dopełniaiąc ten wolą moią, pod ten czas przynioſł mu oznaymienie wolności kiedy go za umarłego prawie w wyſilaiącey ſię chorobie wzięli. Zatrzymałam u ſiebie obiawienie mu Karoliny życia aż poki zupełnie nieozdrowiałbyś WPan, ponieważ przeciwna byłam temu (iak mu opowiedać Duchowny ten muſiał) ażeby bądz to bytność, bądz pomoć z mey ſtrony, wiadomemi mu bydz miały; obowiązałam tylko tego, częſtym donoſzeniem mi powodzenia WPana, y dawaniem mocney na zdrowie iego baczności; w czym z wiadomego poſtępowania przyznać mu należy cnotę.

Po kilkodzienney niebytności, wspomniony wyżey przychodzi Xiądz do mnie, opowiedaiący: iż WPan niewyzdrowiały ieszcze, zabrawszy resztę pozostałych od wykupu pieniędzy, nic nikomu niepowiedziawszy wyiechałeś: y że utaienie przez niego wyiazdu czczemi y prożnemi dopytywania się iego o WPana zrobiły.

Zastanowże się ulubiony Bs.. iakeś zasmucił przywiązaną do ciebie niewiadomym oddaleniem się, niewiedzący o Karoliny życiu. Nagłe więc zniknienie przypisawszy rozpaczy iego na rozerwanie przynaymniey nowey tey boleści znalazłam tutay Jmć Paua Dorsen, ktorego opowiedziawszy trafunek tkliwe y Przyiacielskie zraniłam serce, mimo tę atoli wydoskonalony w sposobie życia zludzmi starał się słabszą wprzody w męstwie płeć w żalu ukaiać. Po zakończonych wsprawie mey sprawiedliwych wyrokach uściskawszy się z Przyiacielem skoro WPana, tym samym moim, wyiechałam na powrot do St..

Minął rok cały, iak ni o WPanu ni

o Imć Panu Dorſen po roziechaniu ſię nic uſłyſzyć niemogłam, był to czas dla mnie goryczy pełnym, dopomagałam Matce iego troſki, ale nikogo niemieliśmy obie, ktoryby nas z niey wyprowadzić zdołał; przywiązała ſię nareſzcie do ſzczętu nas dobiiaiąca okropna wątpliwość, iż niepodobna, żebyś ſię na świecie znaydował. Przyſzłe od WPana z Algryi liſty zdziwiwſzy wpoczątku co cię tak daleko zagnało, y iakeś ſię wtę niewolą doſtał, wybiły iednakże z głowy abyś podług rozumienia naſzego z tym ſię miał pożegnać światem, azatym y wiadomy los iego niewoli był miłym, iak prętko nadzieię wyprowadzenia go zniey zradzaiącym; mnie oſobliwiey, otwarzaiąc mi uczynienia przyſługi porę. Wyliczyłam zaraz puſzczaiącey ſię w tamte ſtrony wierney y znaiomey oſobie wyciąganą za uwolnienie iego ſummę, zakazuiąc niewzmiankować ni iednego przed nim (kto go okupuie) ſłowa.

Wprętce tenże oznaymił iż WPan nietylko zoſtałeś wolny, ale też że z

Panem, u ktorego w niewoli byłeś y z obcą niewolniczką iakąś potaiemnie y ſztucznie uciekliście ztamtąd. Narobiło to rozruchu wiele, uwzięto ſię WPańſtwa gonić, z tym wſzyſtkim iednakże nad pracę y umordowanie ſię nic więcey nieodnieśli w korzyści.

Wnadziei prędkiego oglądania WPana mniemaiąca że proſto do St. powracać będzieſz, około puł roku znowu oczekiwałam go prożnie. Wprzypuſzczonym z tey przyczyny kłopocie, obawiałam ſię, ieżeli nowemu na łup niedoſtałeś ſię nieſzczęściu; iak tenże co zlecenie moie wykupienia WPana dopełniał z Algryi, powtornie z M . . . iuż napiſał do mnie, iż dowiedział ſię pewnie że WPan od Algierſkich odbiwſzy brzegow, przybyłeś do M . . . zkąd tegoż ſamego dnia iak on przypłynął, puściłeś ſię do A . . . unieſzona donieſieniem, niemogąc dłużey niecierpliwey widzenia cię ſprzeciwiać ſię pchciwości, bez naymnieyſzego wſpomnienia komu otym, wyiechałam do A.

Rozſianą tutay w pierwſzym przybycia

bycia mego momęcie pogłoſkę, iż okręt ten, na ktorymeś płynął, rozigrane w głębokościach ſwych zamutzyło morze. Z przelęknienia, y z żalu mocno zapadłam na zdrowiu. W śrzodku naywiękſzego niebeſpieczeńſtwa iego, ſpokoynie y bez trwogi śmiertelne ćierpiałam bole: bo tracąc naymilſzą rzecz na świecie, o życie niedbałam. Moc iednakże natury niezgodna z życzeniem, za przyłożonym wziętych dla zwyczaiu tylko Doktorow ſtaraniem; tę polepſzyła, y do doſkonałego przyprowadziła ſtanu.

W myśli momentalnego powrotu w prawdzie, uſtawicznie do St . . . byłam. Iakieś prorockie przeczuwanie przecież y nadzieie, ktorych prawdziwego (rozum zaſtanowiwſzy ſię) nie znaydował źrzodła; zamyślany odednia do dnia zwłoczyły wyiazd.

Dwa po ozdrowieniu moim mieſiące przeſzły, iak ſtoiąca w zamyśleniu w oknie, weyźrzeniem iſtotnie nigdy mową niewypowiedzianym; poſtrzegłam idącego Przyiaciela WPana. Zawoławſzy go z okna zaraz: miiam zobopul-

ne w przywitaniu zdziwienie ſię y radość, nadmieniam ſzczegulnie, że wyrazić ukontentowanie z dowiedzenia ſię o bytności WPana, białogłowſkie niepotrafią uſta. W dalſzych rozmowach o Karoliny dowiedziawſzy ſię śmierci, obfitemi tę, Przyiaciołką iey będąc; oblałam łzami. Pocieſzył mię potym JPan Dorſen, donioſłſzy, że WPan dochowuiąc dla mnie miłość, codzienną z niewidzenia mię teſknotą ſię trapiſz. Ia go, że nie dziś dopiero zaczynam kochać, wątpliwości niemaſz. Nieſzczęśliwie dotąd: bom podło poſtępować niechciała w ſtaraniu ſię o pozyſkanie ſerca iego z Karoliny uſzczerbkiem. Teraz zaś, gdy ta upadła przeſzkoda, pozwolonym mi bydz ſądzę, iako nayżywiey tę oświadczyć WPanu. Namowiona z JPanem Dorſen, przeſtraſzywſzy go z początku, tym więcey go niemniemaną obecnością cieſzę, wprzyznaniu ci kochany Bs. iż ſerce twoie na świecie, tak przez dotrzymaną ſtateczność dla tamtey, iako też przez doświadczoną wdzięczność dla mnie; nayzdolnieyſzym do cnotliwego znayduię kochania.

Wyrownywała podziwieniu nad rzadkiemi tey kobiety cnotami radość. Ponawiane tyſiączne wſpaniałości iey y dobrodzieyſtwom dzięki, były mym nieuſtannym oddawania wdzięczności głoſem.

Oboie właſney woli Panami będąc, tenże ſam do Małżeńſkiego wzięliśmy dzień złączenia, ktory y Przyiaciel moy z Julią wybrali dla ſiebie. Liczyliśmy do niego tęſkliwie minuty: chyba czas do ſpoczynku zwykły ſpołeczeńſtwo rozdzielał naſze. Słodyczą trawionego naſycani czaſu o dawnych zapomnieliśmy trafunkach y dzieiach.

Przyiazdem ſwym nazaiutz Matka powiękſzyła radość, wyrażaiąc w przywitaniu ſię prawdziwie Rodzicielſką dla dzieci miłość. Cieſzyła ſię dowiedziawſzy o nadchodzących podwoynych weſelach; niechcąc y ſłowa o przebytych moich przypadkach ſłyſzeć. Sciſkała Emilią iak właſną Synowę, witała ſię z Jmc Panią Laſſy y z Julią, iak z oſobami niebośzczyka Małżonka iey wartemi.

Wtakowych godzinach naznaczone-

go doczekaliśmy ſię dnia; przed ktorym ile razy Emilia oświadczyła mi kochanie, tyle ia iey wedwoynałob wzaiemność zaręczyć ſtarałem ſię. Znaiomi Sąſiedzi wſzyſcy, część ukontentowania między ſiebie dzielący, przytomnemi zbliżaiącemu ſię przyrzekli bydź aktowi.

Aże wypogodzone ze wſzech miar Niebo dzień ten nayprzyiemnieyſzym zrobiło, zachęceni pięknością iego, wyſzliśmy na przechadzkę po obiedzie. Na tey bawiliśmy ſię gadaniem o rzeczach śmiechu koniecznie wyciągaiących, poki dalekość chodzenia, uczuć zmordowania ſię niedała nogom; po ktorym w uſtawicznych ucieſznych rozmow ciągnieniu na ławce uſiedliśmy. Człowiek ſtary, a bardziey znużony pracą iakoś zbliżył ſię w tym do nas, ktorego dla zakrycia chuſtką gęby poznać, ktoby był, niemogłem; aż dopiero w wymowionym naypierwſzym ſłowie iego: krzyknąłem zdumiany zaraz, . . ato co?. . . . JPan E . . . . nieſzczęśliwy Karoliny Ociec! tego, porwawſzy ſię, ſerdecznie ściſkałem, witaiąc iakby

właſnego Oyca mego. W wzdychaniach nayciężſzych nic nie odpowiadawſzy ten, o pozwolenie tylko ſpoczęcia między nami upraſzał.

Patrzaycie WPaństwo, rzekł uſiadłſzy; na uboſtwo w nashgorſzym na świecie będącego ſtanie. Puściłem ſię przed kilko latami z Corką, unikaiąc zawziętych JPana H . . . . prześladowań; do Kadyx, wnoſząc ſobie mieſzkaiącego zaſtać tam Brata. W krotce ſpodziewaliśmy ſię do zamierzonych dopłynąć brzegow, iak wiatrow morſkich ſrogość przewrociła zamyſły. Ciągłość tych, kilkodniowa moc biiących ze wſzyſtkich ſtron wałow, widocznie rozbiiać zdawała ſię okręt. Tym przelękniony wyſkoczywſzy z kilko maytkow w czułno porwać y obawiaiącą ſię chciałem w te Karolinę; iak rozpędzony wał morſki oſtatnim go gruchotaiąc razem, niemiłoſiernie nayukochańſzą pochłonął mi Corkę. Zalawſzy ſię łzami, pod ciężarem uciſkaiącego ięcząc żalu, mrucząc przeciw okrucieńſtwu dotykaiącego wyroku, właſnego ſam zatonięcia pragnąłem, iak pomiarkowawſzy ſię z czaſem

uznałem przestempstwo w wierze: błagałem Naywyższego, los moy następuiący w ręce iego składaiąc. Po kilkodziennym unoszeniu się y błąkaniu po morzu, przybyliśmy do Wyspy niemaiącey obywatelow, lecz żyzney; na ktorey dwoch-letnie odbyliśmy mieszkanie. Rządy Wszechmocnego o nikim z żyiących niezapominaiące na świecie sprawiły, że Francuski, podobnie od wiatrow zaniesiony tu okręt, zabrał nas za uspokoieniem się morskim puszczaiący do Kadyx, kędy swe prowadził towary. Pytałem się przybywszy tam o Brata, ale ten przed rokiem, że umarł, dowiedziałem się, a dłużnicy pozostałe rozszarpali maiątki. Nic przeto do czynienia nieznayduiąc dłużey, popłynąłem tutay: gdzie iuż drugi dzień iak iestem miia, nayszczęśliwszy, że cię kochany Bs . . . . y innych razem zgromadzonych znayduię Przyiacioł. Wzruszyły mię okoliczności staruszka, cieszące przynaymniey, że mu dopomoc znaydowałem się w stanie. Wzięliśmy go do domu z sobą, powiedaiąc mu innym kształtem zakończone Karoliny

życie, ktory nierownie go bardziey od tamtego zmięſzał. Ztym wſzyſtkim nadchodząca radość, niepodobieńſtwo odmiany przeznaczenia zaſpokoiło boleiącego niezmiernie. Ofiarowałem dom moy do mieſzkania dla niego, maiątek do użycia; czemu początkowie ſprzeciwiaiąc ſię, za ogulnemi nas wſzyſtkich prożbami przyiąc naoſtatek nieobłudney przyiaźni przymuſzony był dowod. Przyſzłemu także podług przyrzeczenia Guſſen ſpoſob muſiałem obmyślić życia.

Nadeſzły czas ślubu, umocnił wſpolne obuch ſtron oświadczania miłości. Dni weſelne naywſpanialey obchodząc, w wyborze oba Zonek niezawodząc ſię, nayweſelſzemi byliśmy ze wſzyſtkich.

Uſzczęśliwienie takowe, czyliż mogło rozſzerzyć ſwych granic? nadaiące mi tak cnotliwą Małżonkę, łączące mnie tym ściśley z doſwiadczonym Przyiacielem JPanem Dorſen.

Ułożyliśmy nierozdzielne mieſzkania mieć domy, ale owſzem w iednym wſzyſcy przykładem Familii żyćy bawić ſię. JPan E . . . . ſtary, JPan Dorſen z ſy-

nem, Ia y Matka moia towarzyſtwo
niedość, że liczne, ale y [illegible]

Zakończyły ſię dopi[illegible]u
mego odmiany. Smak[illegible]
z zonką y podściwem[illegible]

Gdyby niewątpliwe y[illegible]ę-
cie oſtatecznych żądań, nieb[illegible]mian-
kowanemi memi poprzedzone przykro-
ściami, każdemu z cnotliwych ludzi ta-
kowego: bym doſtąpienia życzył, ale że
cierniową iść drogą potrzeba, kto tę o-
trzymać pragnie, wyciągniy zatym czy-
telniku nieomylną naukę z tego: iż nikt
nie używa ſłodyczy nieſkoſztowawſzy
goryczy.

Koniec.